KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, WTOREK 10 PAŹDZIERNIKA 1933 R. | Nr. 280.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

WIELKIE PROCESY O ZAJŚCIA NA WSIACH

OSKARŻENIA W SPRAWIE KRWAWYCH ROZRUCHÓW W GRODZISKU.

RZESZÓW, 9.10. Dzisiaj o godz. 9.15 rozpoczął się purzed Sądem okręgowym w Rzeszowie proces o głośne rozruchy chłopskie w Grodzisku pod Rzeszowem.

Wstęp do sądu bardzo utrudniony. Licznie skonsygnowana policja każdą przybywającą do sądu osobę 6-krotnie legitymuje. Prasa reprezentowana bardzo licznie.

Proces o te zajścia odbywa się w dużej sali Sądu okręgowego, na ławie oskarżonych znajduje się 50 osób, w tem 17 osób odpowiada z więzienia.

Trybunał stanowią wiceprezes Sądu okręgowego dr. Byszewski, wotanci dr. Garnowski i dr. Zalipski, specjalnie wydelegowany z Krakowa, prok. dr. Szepieniec z Jasła. Obrońcy dr. Czarnek, dr. Tałasiewicz, działacze narodowi z Rzeszowa oraz poseł Stronnictwa Narodowego z Warszawy Zieliński

Według aktu oskarżenia sprawa zajść w Grodzisku przedstawia się jak następuje:

AKT OSKARŻENIA.

W dniu 26.6 1933 w Grodzisku zarządził komitet kościelny strzelanie z moździerzy w czasie nieszporów, odprawianych z okazji oktawy Bożego Ciała. Komendant post. P. P. w Grodzisku, Franciszek Bieńkiewicz, nie wiedząc o zarządzeniu komitetu kościelnego, polecił post. Feliksowi Scisłowskiemu i Ignacemu Sroce zbadać, co wspomniane strzały oznaczają i skąd pochodzą.

Gdy obaj posterunkowi, po przybyciu na miejsce, gdzie były ustawione moździerze zapytywali Jakóba Golenia, obsługującego moździerze o zezwolenie na strzelanie, wyszła z kościoła procesja na podwórze kościelne. Jakób Goleń, zajęty rozmową z posterunkowymi, nie dał strzału, mimo dawanych mu znaków dzwonkiem z wieży kościelnej, co zwróciło uwagę uczestników procesji. Na widok stojących obok moździerzy posterunkowych, dał się słyszeć wśród uczestników pomruk niezadowolenia, a gdy wśród nich podniosły się głosy: „hura na policję, nie dać zabierać moździerzy“, wówczas znaczna część uczestników procesji rzuciła się przez bramę kościoła i ogrodzenia w kierunku moździerzy, wyrywając po drodze kołki z płotów domostw.

ATAK NA POLICJANTÓW.

Posterunkowi, zauważywszy tłum, biegnący w ich kierunku z nieprzyjaznemi okrzykami, poczęli uciekać. Część tłumu zatrzymała się przy moździerzach, zaś reszta pobiegła za posterunkowymi, którzy, widząc ścigającą ich grupę osób, uzbrojonych w kołki, ostrzeliwali się z rewolwerów, celem powstrzymania napastników.

Mimo strzałów rewolwerowych i zranienia w nogę osk. Franciszka Maja, inni napastnicy nie zaprzestali pościgu. Widząc to posterunkowi rozbiegli się, aby w ten sposób osłabić pościg. Również i ścigający rozdzielili się na dwie grupy.

MASAKROWANIE POLICJANTÓW.

Ktoś ze ścigających post. Srokę ugodził odłamkiem cegły, na skutek czego ten upadł na ziemię. Wówczas reszta ścigających dobiegła go i leżącego biła kołkami i odłamkami cegieł tak długo, aż przestał dawać znaki życia.

Druga grupa sprawców pobiegła za post Scisłowskim, któremu, jak stwierdzono zeznaniami świadka Anny Szmundrowskiej, zabiegł drogę osk. Ludwik Stopyra, uzbrojony w kołek. Gdy sprawcy dobiegli post Scisłowskiego, powalili go na ziemię uderzeniami pałek i cegieł, a leżącego dalej bili do czasu przybycia komendanta poster. P. P., Franciszka Bieńkiewicza, post. Ejsmonda i post. Ochały.

SALWA POLICJI.

Komendant Bieńkiewicz początkowo starał się krzykiem, następnie groźbą użycia broni palnej, powstrzymać sprawców od dalszego bicia. Gdy to nie odniosło skutku, dał z posterunkowymi salwę w kierunku bijących. Po salwie sprawcy zbiegli, pozostawiając na miejscu nieprzytomnego, lecz żyjącego jeszcze posterunkowego Scisłowskiego, a obok niego pałki i odłamki cegieł.

ŚMIERĆ POSTERUNKOWEGO.

Komendant post. PP. Bieńkiewicz, szukając posterunkowego Srokę, znalazł go w odległości około 200 kroków, gdzie leżał post. Scisłowski, lecz już martwego. Wracając od zwłok post. Sroki do leżącego post. Scisłowskiego, spotkał kmdt. Bieńkiewicz naczelnika gminy Tomasza Wróbla, któremu polecił zabrał post. Scisłowskiego do mieszkania i udzielić pomocy, sam zaś udał się na posterunek, aby o zajściu zawiadomić powiatową komendę policji państwowej w Łańcucie. Mimo udzielonej pomocy, post. Scisłowski zmarł w następnym dniu w drodze do szpitala.

NAJŚCIE NA POSTERUNEK POLICYJNY.

Po zabiciu post. Sroki i po pobiciu post. Scisłowskiego tłum wrócił do kościoła. Przed kościołem opowiadali osk. Janowi Kuli, prezesowi Stronnictwa Ludowego w Grodzisku, że policja strzelała do tłumu, przyczem zraniła Jana Majkuta. Oskarżony Jan Kula wezwał z pod kościoła tłum, aby z nim udał się na posterunek policji państwowej gdzie się zapyta policję, czy wolno strzelać do ludzi bezbronnych. Na to wezwanie osk Kuli znaczna część ludzi, biorąca udział w procesji, udała się za nim. Przed posterunkiem tłum się zatrzymał, a osk. Kula usiłował z dwoma oosbnikami wejść na posterunek, gdzie go jednak nie wpuszczono. Komendant poster. PP. Bieńkiewicz bowiem po powrocie z miejsca zajścia, słysząc nieprzyjazne okrzyki pod adresem policji, z obawy przed napadem ze strony tłumu, urządził barykady w oknach i drzwiach budynku i oczekiwał pomocy powiatowej komendy PP. w Łańcucie.

POMOC OBLĘŻONJ POLICJI.

Po upływie półtorej godziny przyszedł z pomocą posterunkowi PP. w Grodzisku starszy posterunkowy Palcewicz z Leżajska z siedmiu posterunkowymi. Po upływie dalszej pół godziny przybył komisarz Nowakowski, komendant powiatowy w Łańcucie z 8 posterunkowymi.

W międzyczasie osk. Kula polecił zatrzymać się tłumowi pod posterunkiem i równocześnie wysłał gońców do okolicznych wsi z zawiadomieniem o „rewolucji w Grodzisku“ i z wezwaniem, aby ludność przyszła „grodziszczanom“ z pomocą. W ten sposób został wysłany do Wierzawic Feliks Słaby, który zeznał, że na polecenie Kuli dostarczono mu roweru, a tłum zmusił go do udania się do Wierzawic.

WARUNKI.

Komisarz Nowakowski, objąwszy komendę nad wszystkimi posterunkowymi, znajdującymi się na posterunku, i chcąc skłonić zgromadzony tłum do rozejścia się, wyruszył z oddziałem policyjnym na znajdujące się w pobliżu budynku posterunku PP. pastwisko. Na pastwisku tem zgromadziło się w tym czasie około 1000 osób. Na wezwanie komisarza Nowakowskiego, skierowane do zebranych, aby się rozeszli, wystąpił z tłumu Jan Kula i przedstawił komisarzowi warunki, pod któremi tłum się rozejdzie, a to: winien zwolnić przytrzymanego w drodze do Wierzawic posłańca Słabiaka; wycofać

Dalszy ciąg na str. 2-giej.

PROCES O KRWAWE ZAJŚCIA

W ŁOPANOWIE, TRZCIANIE I GRABIU.

KRAKÓW, 9.10. Dzisiaj sąd okręgowy karny w Krakowie rozpoczął rozprawę przeciwko uczestnikom zajść 5 czerwca 1932 r. w Łapanowie, Trzcianie i w Grabiu w pow. Bocheńskim, w czasie których w starciu z policją padło zabitych 6 chłopów, a 4 osób, m. in. kilku policjantów zostało rannych. Na ławie oskarżonych zasiadło 16 przeważnie młodych włościan, w tem 3 kobiety.

Po sprawdzeniu generaljów oskarżonych sędzia referent odczytał akt oskarżenia, który zarzuca, że oskarżeni: „W dniu 5 czerwca 1932 r. w Łapanowie, Trzcianie i Grabiu, uzbrojeni w kamienie i koły gwałtownem czynnem wystąpieniem stawili opór funkcjonarjuszom policji, zajętym wykonywaniem swej służby, jaką było powstrzymanie naporu ludzi, zdążających na zabronione przez starostę powiatowego w Bochni, a w Łapanowie odbyć się mające zgromadzenie oraz przytrzymywanie demonstrujących osobników w zamiarze udaremnienia tej służbowej czynności, a opór ten połączony był ze zranieniem funkcjonarjuszów P.P.“ (art. 81 i 82 austr. ust. karnej).

5 z oskarżonych odpowiada za to, że: „we wspomnianem miejscu i czasie przez namowę i zachęcanie różnych współoskarżonych czyn opisany rozmyślnie wywołali i przyczynili się do jego pewniejszego wykonania (art. 5, 34, 81 i 82 austr. ust. karnej).

Jak dalej z odczytanego aktu oskarżenia wynika, w Łapanowie miał się odbyć wiec chłopski, na który nie zezwolił starosta z Bochni, odmawiając listownie przewodniczącemu komitetu organizacyjnego wiecu, B. Twarogowi. Mimo zakazu do Łapanowa zaczęły napływać olbrzymie masy chłopów, których usiłowały powstrzymać oddziały policji. Chłopi przyjęli postawę agresywną i zaatakowali szczupłe stosunkowo oddziały policji, obrzucając ją kamieniami. Posterunkowym zaczęto wyrywać z ręki broń, a kilku z nich poraniono kamieniami, pałkami i kołami. Policjanci zrobili użytek z broni palnej. W rezultacie padło 6 trupów, a 40 osób odniosło rany. W akcji brały również udział kobiety.

Wiceprok. dr. B. Szypuła powołał 33 świadków oskarżenia, którzy mają zeznać, co czynili oskarżeni krytycznej chwili starcia z policją, oraz, że wznosili podburzające okrzyki, jak podaje akt oskarżenia, że oskarżony A. Dziubek wołał: „Hura! Wymordować tych polikierów, wy nas popamiętacie!“ albo, osk. Anna Babral krzyczała: „Nie dajmy się, naprzód, choćbyśmy mieli zginąć!“, że osk. Satałówna biła jednego z posterunkowych parasolką i podburzała ludność okrzykiem „Naprzód, choćbyśmy mieli zginąć, to bracia za nami pójdą!“

Wśród świadków większość stanowią funkcjonarjusze policji.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu karnego dr. Krupiński, w asyście sędziów dr. Pilarskiego i dr. Soleckiego. Oskarża prok. dr. Szypuła, bronią adwokaci Warenhaupt i Wusatowski.

Na sali przepełnionej publicznością mnóstwo chłopów w sukmanach.

105 oskarżonych o krwawy napad

na policję w lasach Łańcuckich.

RZESZÓW, 9.10. Jednocześnie rozpoczął się w Rzeszowie drugi proces na innej sali sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego T. Górskiego, w asyście sędziów: dr. L. Konopki i dr. Janickiego, o zajścia w Wólce w ordynacji łańcuckiej Potockich w pow. Ropczyckim.

Na ławie oskarżonych zasiadło 105 chłopów z okolicznych wsi, którzy zaatakowali oddział 17 policjantów, pod komendą komisarza Rajmana, sprowadzonych z Medyni Ł[illegible]kiej na wezwanie posterunku policj[illegible] w Wólce, który nie mógł rozproszyć ciągle wzrastającego tłumu chłopów, gromadzących się wskutek zatargu o kradzież drzewa z lasów łańcuckich w t. zw. rewirze „Niedziałek“.

Po sprawdzeniu generaljów oskarżonych, co trwało dłuższy przeciąg czasu, sędzia referent odczytał akt oskarżenia, z którego wynika, że tłum 2.000 osób otoczył i zaatakował oddział policji kamieniami i pałkami. 9 posterunkowych zostało kontuzjowanych od pałek i kamieni, a posterunkowy Rejman z Wólki otrzymał strzał w lewy bok, pochodzący z karabinu, Rejman w kilka godzin później zmarł.

Policja usiłowała biegiem wydostać się ze zwartego kręgu otaczających go chłopów, jednak, gdy nacierano dalej, oddział dał salwę ostrzegawczą ponad tłum, a gdy to nie odniosło skutku, ponieważ wołano, że policja strzela ślepemi nabojami, oddział oddał salwę w tłum. Zabitych zostało 5 chłopów, a rannych 4. Dopiero na widok zabitych i rannych tłum zaprzestał ataku i rozbiegł się.

Prokurator pociągnął do odpowiedzialności tych, którzy według zeznań świadków, podburzali chłopów i zachęcali tłum do ataku na policję. Wszyscy oskarżeni są z art. 133 k. k. o czynną napaść Rozprawa potrwa dłuższy czas.

WIELKIE PROCESY

O ZAJŚCIA NA WSIACH.

(Dokończenie ze strony 1-szej).

policję; zaniechać dochodzeń w stosunku do sprawców zabicia posterunkowych.

Gdy komisarz Nowakowski na dwa ostatnie warunki się nie zgodził, podniosły się wrogie okrzyki ze strony tłumu, który z każdą chwilą wzrastał liczebnie na sile. Widząc to komisarz Nowakowski nabrał przekonania, że sytuacja jego i oddziału policji pogarsza się wskutek ciągle napływających mas ludzi na pastwisko, wobec czego zawrócił z oddziałem do budynku posterunku PP.

Po upływie kilkunastu minut tłum w sile około 2000 zebrał się ponownie przed posterunkiem, wznosząc wrogie okrzyki przeciw rządowi i policji, przyczem groził zaatakowaniem policji. Komisarz Nowakowski zwrócił się ponownie do tłumu z wezwaniem do rozejścia się w ciągu 5 minut, grożąc w przeciwnym razie użyciem broni palnej. Po przeczekaniu 5 minut wyszedł komisarz Nowakowski z oddziałem liczącym 25 ludzi na ulicę i wezwał tłum do bezzwłocznego opuszczenia miejsca.

5 ZABITYCH.

W tej chwili posypały się na oddział ze strony tłumu strzały, wobec czego zarządził salwę ostrzegawczą, a gdy ta nie odniosła żadnego skutku i tłum odpowiedział dalszemi strzałami, gradem kamieni i wyzwiskami, nakazał oddanie sylwy w tłum, który dopiero wówczas rozproszył się między domy i zboża. Na skutek salwy padło 5 osób zabitych, w tem trzy kobiety i dwóch mężczyzn, a kilka osób zostało rannych.

NOWE ATAKI TŁUMU.

Wobec zapadającej nocy wstrzymał się komisarz Nowakowski od dalszego rozpędzenia i ewentualnego zaatakowania tłumu, poprzestając na obwarowniu budynku posterunku PP. i ustawieniu czat. W nocy niejednokrotnie tłum podkradał się w pobliżu budynku posterunku PP. i ostrzeliwał go Nad ranem następnego dnia posypały się znowu strzały w kierunku policji z pobliskich pagórków, obsadzonych przez liczne masy ludzi.

NOWE POSIŁKI POLICYJNE.

O godz. 4 nadeszły posiłki policyjne w sile: jeden oficer i 40 szeregowych z Mostów Wielkich, o godz. 8.30 dalsze rezerwy szkoły policyjnej z Mostów Wielkich w sile 4 oficerów i 110 szeregowych. Część przybyłych z polecenia komendanta wojewódzkiego policji państwowej, który przybył do Grodziska późnym wieczorem poprzedniego dnia i objął komendę nad całym oddziałem policji, zmieniła wyczerpanych służbą szeregowych, którzy zajęli się następnie ewakuacją miejscowego posterunku. O godz. 11 nastąpił wymarsz oddziałów policyjnych z Grodziska w kierunku stacji kolejowej Grodzisko Dolne, gdzie załadowano tabor i pod osłoną dwóch plutonów PP. odesłano przez Przeworsk do Łańcuta. Następnie oddziały policyjne przemaszerowały ponownie przez Grodzisko do Rogoźna, skąd pociągiem odjechały do Łańcuta. Na widok maszerujących oddziałów w szyku bojowym, zgromadzone tłumy na okolicznych wzgórzach rozbiegły się.

W dalszym ciągu akt oskarżenia mówi o winie poszczególnych oskarżonych.

Trzecia serja

BILETÓW SKARBOWYCH.

WARSZAWA, 9.10. (Tel. wł.) Dziennik Ustaw ogłasza rozporządzenie ministra skarbu o wypuszczeniu trzeciej serji biletów skarbowych na sumę 50 miljonów złotych.

Projekt

KODEKSU HANDLOWEGO.

WARSZAWA, 9.10. (Tel. wł.) We czwartek na posiedzeniu Rady ministrów będzie omawiany projekt kodeksu handlowego.

Woda sodowa

MOŻE STANIEJE.

WARSZAWA, 9.10 (Tel. wł.). Według pogłosek m wkrótce uledz rozwiązaniu kartel kwasu węglowego, co spowoduje obniżkę cen wody sodowej.

ARABOWIE PRZECIW ŻYDOM.

LONDYN, 9.10. „Daily Herald" donosi z Jerozolimy że Arabowie zamierzają proklamować w najbliższy piątek strajk generalny w Palestynie, aby zaprotestować przeciw zwiększającemu sie wychodźtwu żydów do Palestyny.

NIEMIECKIE GAZY TRUJĄCE

mogą pokryć Europę całunem śmierci.

LONDYN, 9.10. Artur Gilliam, sekretarz angielskiego związku zawodowego robotn. przemysłu chemicznego, występuje na łamach „Sunday Referee" z oskarżeniem Niemiec o fabrykowanie gazów trujących. Gillian wymienia szereg fabryk i wyszczególnia gazy w nich wyrabiane.

Fabryka „Opel" pod Frankfurtem n-M. wytwarza straszny nowy gaz, którego składnikiem trującym jest arszenik. Gaz ten, w odróżnieniu od innych, atakujących tylko płuca, atakuje cały organizm ludzki zarówno zewnętrznie, powodując rany i oparzenia, jak i wewnętrznie, wywołująo wymioty.

Autor twierdzi, że jedna cząstka gazu, rozpuszczona w 10 miljonach cząstek powietrza, wystarczy dla skutecznego działania. W wypadku zastosowania tego gazu nie pomogą maski ochronne, albowiem wymioty i kichanie zmuszą do ich zerwania.

Fabryka „Heyden" pod Dreznem, z pozoru wytwórnia sacharyny, jest tak urządzona,, iż w ciągu jednej nocy może być przerobiona na fabrykę specjalnego gazu, którego składnikiem trującym jest dydrocjanek potasu. Zdaniem autora, dane dotyczące tej fabryki są znane w Anglji.

Fabryka chemiczna w Berlinie „Schering i Kahlbaum" czyni również doświadczenia z gazami trującemi. Napozór fabryka ta — bardzo znana — zajmuje się wytwarzaniem materjałów do użytku fotograficznego i filmowego, istotnie jednak wytwarza gazy trujące, w których główną rolę odgrywają składniki chloru i bromu. Gaz ów wywołuje łzawienie i czasową ślepotę, przyczem jedna cząstka gazu na 5 miljonów cząstek powietrza wystarczy.

Specjalny przetwór bromu jest wyrabiany w fabryce „Gehe" w Dreźnie.

Autor posiada wiadomości o wielu innych fabrykach niemieckich, wyrabiających gazy. W Niemczech jest już dość dziś gazów, lub też mogą one być w krótkim czasie sfabrykowane, aby pokryć główne miasta Europy całunem śmierci.

BRUKSELA, 9.10. Dzienniki donoszą iż wywiad belgijski zdołał wykraść z niemieckiej fabryki chemicznej granat rzekomo wypełniony gazem łzawiącym, który poddano doświadczeniom za zgodą władz wojskowych.

Wynik doświadczeń stwierdził, że żadna maska nie mogłaby zapobiec zatruciu tym gazem. Według zebranych informacyj fabryki niemieckie wyrabiają wielkie ilości tego rodzaju pocisków gazowych.

Proces bojowców O. U. N.

o napad na pocztę w Truskawcu.

SAMBOR, 9.10. Przed sądem przysięgłych w Samborze, gdzie przed kilku dniami zapadł wyrok w sprawie zabójców śp. Hołówki, rozpoczął się dziś nowy proces o napad na urząd pocztowy w Truskawcu dnia 8 sierpnia 1931 r.

Napadu tego dokonała t. zw. „grupa Hnatowa", a głównymi sprawcami byli mordercy śp. T. Hołówki — Wasyl Biłas i Dmytro Danyłyszyn.

Na ławie oskarżonych zasiądą: Piotr Łocuniak, b. uczeń 6 klasy gimnazjum, Mikołaj Łabuśki, robotnik Mikołaj Iłkow, masarz, Mirosław Petrwi, uczeń 4 klasy gimn.

Kompletowi sądowemu przewodniczy dr. Józef Kuprowski, oskarża wiceprokurator dr. Zielonka.

Rozprawa potrwa 5 dni.

85 tys. szturmowców

na zlocie we Wrocławiu.

BERLIN, 9.10. Zlot narodowo - socjalistycznych szturmówek we Wrocławiu zakończył się w niedzielę defiladą na lotnisku, w której uczestniczyło przeszło 85 tysięcy szturmowców, maszerujących w pełnym rynsztunku polowym. Defilada odbyła się przed szefem sztabu oddziałów szturmowych, Roehmem, któremu towarzyszy. Kronprinc i ks. August Wilhelm. Komendant szturmówek śląskich, Heines, wygłosił przemówienie, oświadczając, że „czas bezwstydnej kapitulacji i tchórzostwa minął bezpowrotnie".

Minister Goering, bawiący w Monachjum, w ostatniej chwili odwołał swe przybycie na uroczystość.

POWAŻNY ZATARG

SOWIECKO - JAPONSKI.

MOSKWA, 9.10. Korespondentom zagranicznym w Moskwie rozesłano późną nocą komunikat sowiecki, głoszący, że w wykonaniu zapowiedzi wicekomisarza Sokolnikowa wobec ambasadora japońskiego w Moskwie oraz ambasadora ZSRR. w Tokjo Jureniewa wobec min. Hiroty — rząd sowiecki opublikował dokumenty, mające świadczyć o przygotowanem przez czynniki japońskie w Mandżurji zajęciu kolei wschodnio-chińskiej siłą pod osłoną powoływania się na niepodległość Mandżurji.

Za wstęp do wspomnianych przygotowań komunikat sowiecki uważa dokonanie dn. 24 września aresztowań wyższych sowieckich urzędników kolejowych.

Opublikowano trzy raporty ambasadora japońskiego Mandżurji Hisikawo, złożone japońskiemu ministerstwu spraw zagranicznych oraz jeden raport generalnego konsula japońskiego w Charbinie.

Z raportów tych wynika, że Japonja poczyniła szereg kroków w zupełnej tajemnicy i pozornie bez żadnego związku z toczącemi się rokowaniami — celem opanowania kolei pod względem gospodarczym i technicznym.

Opublikowanie powyższych dokumentów wywołało w moskiewskich kołach politycznych wrażenie wielkiej sensacji. W jaki sposób znalazły się one w posiadaniu rządu sowieckiego, pozostaje oczywiście tajemnicą. Fakt ich opublikowania nie przyczyni się do złagodzenia atmosfery pomiędzy Moskwą a Tokjo.

Wybuch w łodzi podwodnej

po rozbiciu się o skały.

LONDYN, 9.10. Z Campbelltown nadchodzą wiadomości o katastrofie na angielskiej łodzi podwodnej „L 26". Łódź podczas manewru zanurzania się najechała na skałę podwodną i opadła na dno. Uszkodzenie zdołano szczęśliwie naprawić „L 26" płynęła do portu.

W pewnej chwili, gdy załoga znajdowała się w jadalni przy obiedzie, wstrząsnęła łodzią gwałtowna detonacja. Wybuch nastąpił w mieszczącej się pod jadalnią hali akumulatorów, dokąd prawdopodobnie podczas zderzenia się ze skałą dostała się woda.

Wskutek wybuchu jadalnia została zdemolowana, 2 marynarzy zginęło, pozostali rzuceni zostali o ściany jadalni, tak, że 19 odniosło poważne obrażenia. Równocześnie wybuchł pożar.

Jeden z marynarzy rzucił się w morze i dopłynął do Campbelltown, aby sprowadzić pomoc. Na ratunek rzuciło się kilka łodzi rybackich oraz załoga stojącego w porcie kontrtorpedowca. Ogień zdołano szczęśliwie ugasić

Pożyczka narodowa

WARSZAWA, 9.10. Według prowizorycznych obliczeń, na polską pożyczkę wewnętrzną wpłynęło dotychczas 324.456.300 zł. Nie jest to liczba ostateczna, bowiem dalsze wpłaty z poszczególnych urzędów, placówek i izb skarbowych jeszcze napływają.

Suksesorowie Andrzeja hr. Zamoyskiego subskrybowali pożyczkę narodową na sumę złotych 320.000 (trzysta dwadzieścia tysięcy).

Min. Titulescu

PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 9.10. O godz. 12.30 przyjechał dziś na dw. główny pociąg wiozący w wozie salonowym ministra spraw zagr. Rumunji p. Titulescu, któremu w drodze przez Polskę towarzyszył poseł rumuński w Warszawie. Na dworcu oczekiwali dostojnego gościa minister spraw zagr. Beck, szef protokułu dypl. hr. Romer, kilku wyższych urzędników Min. spraw zagr. oraz liczni przedstawiciele prasy zagranicznej i warszawskiej jakoteż kilkunastu fotografów.

W chwili, gdy pociąg stanął, podszedł do pociągu i powitał p. Titulescu min. Beck, poczem poseł rumuński w Warszawie przedstawił p. Titulescu obecnych na dworcu urzędników i przedstawicieli prasy. Z dworca p. min. Titulescu udał się samochodem do swych apartamentów w hotelu Europejskim.

Polsko-niemieckie

SPRAWY GOSPODARCZE.

WARSZAWA, 9.10. (Tel. wł.) Przybyli dziś do Warszawy eksperci niemieccy do spraw gospodarczych i już wieczorem odbyło się posiedzenie z ekspertami polskimi w sprawach gospodarczych polsko - niemieckich.

Rozrachunki

POLSKO - NIEMIECKIE.

WARSZAWA, 9.10. (Tel. wł.) Z Berlina wróciła delegacja, prowadząca układy w sprawach ubezpieczeń społecznych. Dotyczy to zobowiązań z dawnych rent, co posiada specjalne znaczenie dla dzielnic zachodnich.

Przesilenie

W ZWIĄZKU ZIEMIAN.

WARSZAWA, 9.10. (Tel. wł.) Zarząd Związku ziemian podał się do dymisji, wskutek bardzo silnego przesilenia w łonie tej organizacji.

GDYNIĄ WYPRZEDZIŁA GDAŃSK.

Statystyka ruchu statków w portach Gdańska i Gdyni za pierwsze półrocze b.r. przynosi nam radosną wieść: **Gdynia pobiła Gdańsk!**

Jeszcze w roku ubiegłym Gdańsk przodował przed Gdynią zarówno pod względem ilości przybywających statków, jak i pod względem tonażu. W pierwszym półroczu 1932 r. zawinęło do portu w Gdyni 1497 statków o 1.208 tysięcy ton pojemności. Podobne cyfry dla Gdańska wynosiły 2012 statków i 1277 t. ton. A zatem zachodziła różnica na korzyść Gdańska: 515 statków i 69 tys. ton.

W pierwszym półroczu roku bieżącego, dziwnym zbiegiem okoliczności, obydwa porty przyjęły tę samą ilość statków: po 1.970. Natomiast pod względem tonażu Gdynia nie tylko wykazała wzrost w porównaniu z ubiegłym rokiem o 280 tys. ton, czyli przeszło o 20% — ale ponadto prześcignęła Gdańsk. Gdy mianowicie tonaż statków, które zawinęły w tym czasie do Gdańska, wynosił 1.225 tys ton, to Gdynia gościła — 1.484 tys. ton. Różnica 259 tys. ton, ale na korzyść — Gdyni.

Pod względem przynależności państwowej przybywających do Gdyni statków **na pierwszem miejscu stoi Szwecja** z 533 statkami o pojemności 359 tys. ton, co stanowi 24% całego ruchu w porcie gdyńskim. Dopiero **na drugim miejscu znajduje się bandera polska:** 239 statków i 254 tys ton. Trzecie miejsce zajmuje bandera chińska, czwarta niemiecka, piąta norweska, szósta amerykańska Stanów Zjednoczonych, siódme angielska, ósme finlandzka.

W Gdańsku stosunek jest nieco inny: 1) Niemcy, 2) Danja, 3) Szwecja, 4) Polska, 5 Grecja, 6) Finlandja, 7) Anglja, 8) Norwegja.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w obu okresach, o których mówimy, **nie zawinął do Gdańska ani jeden statek pod banderą Stanów Zjednoczonych**, które cały swój obrót z Polską kierują na Gdynię.

Z tej radosnej statystyki nie należy wyciągać zbyt pohopnie wniosku, że w Gdyni niema kryzysu. Ma i Gdynia swój zastój, spadek cen, wielkie długi inwestycyjne i inne następstwa kryzysowej deflacji. Nasza żegluga morska walczy z trudnościami i ogranicza ruch, zwłaszcza osobowy. Ponadto wszystko wystrzela jednak krzepiący serca nasze fakt, **że ruch w porcie gdyńskim pomimo kryzysu ciągle wzrasta** i w roku bieżącym jest już silniejszy niż w dumnym, starym Gdańsku.

Nie trzeba jednak w tem upojeniu zamykać oczy na pewne niebezpieczeństwa, które mogą wpłynąć ujemnie na dalszy rozwój Gdyni. Z przytoczonych na wstępie danych widać, że **pierwsze miejsca w naszym porcie zajmują bandery państw skandynawskich**, zdobiące połowę statków, goszczących w Gdyni. Ładują one głównie nasz węgiel. Otóż trzeba niestety pamiętać, że właśnie **w pierwszem półroczu b.r. Danja, Szwecja** i Norwegja zawarły umowy węglowe z Anglją, zobowiązując się do nabywania bardzo z nacznych kontyngentów węgla angielskiego. Niedawno taką samą umowę zawarła także Finlandja.

Skutki tych umów **odczuwa już boleśnie nasz wywóz węgla.** Jeśli nie uda nam się powetować tych strat na innych rynkach, obsługiwanych także drogą morską, to Gdyni grozi poważne zmniejszenie ruchu z krajami skandynawskiemi.

Drugą troską jest zawarte niedawno przez nasz rząd **porozumienie z Gdańskiem.** Nie przypuszczamy, żeby nasi przedstawiciele, którzy to porozumienie doprowadzili do skutku, zapomnieli o Gdyni. Ale — bądź co bądź — Gdańsk otrzymał pewne koncesje w zakresie naszego wywozu, które zaniepokoiły gdyńskie sfery gospodarcze. Praktyka dopiero wykaże, czy niepokój ten był uzasadniony.

Miejmy nadzieję, że do pokrzywdzenia Gdyni nie dojdzie. Byłby to bolesny cios nie tylko dla młodego, tak wspaniale dotąd rozwijającego się portu, ale dla całego kraju, którego dumą i pociechą w tych ciężkich czasach jest nasza, kochana, większa od Gdańska — Gdynia.

Rygory służbowe profesorów szkół wyższych.

W „Dzienniku Ustaw Rzplitej" z dnia 7 b.m. ogłoszono dekret Prezydenta Rzplitej o stosunku służbowym profesorów wyższych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół. Dekret mówi w rozdziale I o warunkach mianowania profesorów szkół akademickich, w II o obowiązkach profesorów.

Czego profesorowi nie wolno?

1) Wchodzić w związki lub zmowy, które mogą zakłócić należyty bieg zarządu państwowego lub normalnego toku służby.

2) Omawiać publicznie spraw poufnych, dotyczących jego stosunku służbowego, stosunków między profesorami a władzami samorządowemi państwowej szkoły akademickiej, temi ostatniemi a władzami naczelnemi — chyba, że otrzyma na to zezwolenie rektora.

3) Oddawać się takiemu zajęciu ubocznemu, któreby mogłoby stanowić przeszkodę w należytem pełnieniu obowiązków, albo nie odpowiadałoby godności profesora państwowej szkoły akademickiej.

4) Wykonywać zajęcia ubocznego połączonego ze stałem wynagrodzeniem, bez zezwolenia ministra W. R i O. P., udzielonego na wniosek rady wydziałowej.

5) Zawierać tranzakcyj gospodarczych ze szkołą akademicką w której pracuje.

9) Ciągnąć korzyści materjalne z zakładów i urządzeń państwowych szkół akademickich bez zezwolenia ministra W. R. i O. P., udzielonego na podstawie uchwały rady wydziałowej, a określającego odszkodowanie za używanie tych urządzeń.

Rozdział III dotyczy praw profesorów.

Wedle art. 16 profesor ma prawo podawać i oświetlać z katedry i w publikacjach naukowych, według swojego naukowego przekonania wchodzące w zakres gałęzi wiedzy, których jest przedstawicielem oraz ma zupełną swobodę w wyborze metod wykładów i ćwiczeń.

Dalsze szczegóły
PROJEKTU BB.

W kołach politycznych obiega pogłoska, że w projekcie konstytucyjnym BB. kwestja nietykalności poselskiej ulegnie dużej zmianie. Nowy projekt znosi immunitet poselski o tyle, że o wydaniu posła decydować będzie przewodniczący Sejmu, względnie przewodniczący Senatu. Nowy projekt ma znosić tytuł marszałków Sejmu i Senatu i tytuł ten zostawia tylko w wojsku. Obecna instytucja marszałków Sejmu i Senatu będzie utrzymana w postaci przewodniczących Sejmu i Senatu. Ponoć wybór przewodniczących Sejmu i Senatu ma być zatwierdzany przez Prezydenta Rzplitej.

Domowe cukrownie po chatach wiejskich.

Do Ministerstwa skarbu wpłynął memorjał przemysłu cukrowniczego, zwracający uwagę władz skarbowych na propagandę wyrobu cukru sposobem domowym, prowadzoną od pewnego czasu wśród ludności wiejskiej. Domowy sposób wyrobu cukru polega na gotowaniu buraków cukrowych, z których otrzymuje się namiastkę cukru w postaci syropu buraczanego.

Memorjał wskazuje, iż ustawa o obrocie cukrem zabrania produkcji cukru bez kontroli skarbowej, podobnie, jak to jest z tytoniem i spirytusem. Skarb państwa pobiera od każdego kilograma cukru akcyzę w kwocie 38,5 groszy, wobec czego wyrób cukru sposobem domowym musiałby szkodzić interesom skarbu. Cukrownie obawiają się również aby na jesieni po zbiorze buraków cukrowych nie nastąpiło zmniejszenie konsumcji cukru pod wpływem propagandy za wyrobem cukru sposobem domowym.

Czy akcja władz skarbowych w obecnych warunkach wyczerpania finansowego wsi wiele pomoże, należy w to wątpić. Jedynie obniżenie cen cukru mogłoby przyczynić się do wzmożenia konsumcji tego artykułu na wsi.

Z DNIA

RAZEM Z ŻYDAMI.

Żydowski „Nasz Przegląd" podał wiadomość następującą:

Minister oświaty ma wydać zarządzenie, nakazujące tworzenie na wyższych uczelniach akademickich organizacyj samopomocowych, do których obowiązkowo będą musieli należeć wszyscy akademicy, bez różnicy wyznań i narodowości. Istniejące Bratnie Pomoce polskiej i żydowskiej młodzieży akademickiej mają być połączone.

Wiadomość ta wywołała wśród polskiej młodzieży zrozumiałe wzburzenie i zaniepokojenie. W kołach sanacyjnych utrzymują wprawdzie, że jest to tylko pobożne życzenie żydów, do którego realizacji nie dojdzie, brak jednak zaprzeczenia urzędowego, a tylko ono mogłoby położyć kres żydowskim apetytom i uspokoić opinję polską.

ZAWIŁY UKŁAD PENSYJNO - POŻYCZKOWY.

Stosownie do umowy pomiędzy zarządem miasta Warszawy a Związkiem pracowników samorządowych wypłacenie pensji urzędnikom za miesiąc wrzesień jest już na ukończeniu.

Pensja październikowa zaliczona będzie na poczet pożyczki narodowej, zaś pensja listopadowa wypłacona będzie w listopadzie, jak i w poprzednich miesiącach pomiędzy 5 a 10-tym. Zapowiedziane ulgi, to znaczy niepotrącanie zaliczek przy wypłacie pensji za miesiąc wrzesień, oraz odroczenie innych spłat zostały uwzględnione.

Związek pracowników samorządowych czyni obecnie starania, aby zaliczki, które przypadałyby do potrącenia w listach płacy za miesiąc październik, były również zaliczone na długoterminową pożyczkę, gdyż powstały one z reguły z powodu opóźnienia wypłaty pensyj i obecnie wskutek ominięcia jednego miesiąca i przejścia na wypłatę zgóry, zaliczki musiałyby się znaleźć w pensji listopadowej, co nie przyniosłoby ulgi i tak już zadłużonym i wywołałoby konieczność pobierania nowych zaliczek na przyszłe pobory.

WZROST LICZBY ŻYDÓW W TORUNIU.

Z Torunia donoszą, że dane statystyczne za 3 kwartał b. r. wykazują nienotowany dotychczas przyrost ludności m. Torunia. W 3 kwartale b.r. ludność Torunia zwiększyła się z 56.833 mieszkańców na 58.635, czyli o 1.802 osoby, co stanowi przyrost o przeszło 3 proc. Przybytek ten Toruń zawdzięcza w głównej mierze przeniesieniu do Torunja dyrekcji kolejowej z Gdańska z kilkuset rodzinami urzędniczemi.

Niewspółmiernie szybko wzrasta w Toruniu liczba żydów. Gdy przed rokiem stanowili oni około 1 proc. ogółu ludności — w chwili obecnej odsetek ten wzrósł do 1 i pół.



Dowódca faszystów irlandzkich t. zw. niebieskich koszul, gen. O'Duffy, został ciężko raniony w czasie demonstracji.

REPORTAZ

HISTORJA OCIEKAJĄCA KRWIĄ

Kartka, na której notowałem wrażenia, poplamiona jest krwią, jeszcze godzinę temu gorącą, tętniącą w żyłach krasej, pulchnej krowy. W dużej hali rzeźni miejskiej krów takich było kilkanaście. Jedne już poćwiartowane, inne ze skórami do połowy ściągniętemi, a jeszcze inne poruszeniem ogona i lekkiem drganiem grzbietu dające znać, że jeszcze nie całe życie z nich uciekło.

Krasula jest młoda i nie chce się przewrócić na kamienną, lepką od krwi podłogę. Tylne nogi szeroko rozstawiła i mimo wysiłku dwóch czeladników rzeźniczych ani się z miejsca ruszy. Dopiero jedno silniejsze poderwanie tylnej nogi osłabia opór krowy: pada na grzbiet, boleśnie porykując. Leży na wznak, z podniesionym ku górze pyskiem; więc szyję ma odsłoniętą, jakby w oczekiwaniu strasznej operacji. Za chwilę z osobnego pokoiku, gdzie przesiadują rzezacy, wyszedł stary, brodaty żyd z długim błyszczącym nożem w ręku.

Krowa ma przedziwnie po ludzku rozumiejące oczy.

Rzezak czy szochet, jeżeli kto woli, lewą ręką uchwycił silnie skórę na szyi, nożem zaś w drugiej ręce przeciął ją głęboko jednym szybkim ruchem. Z gardzieli bluznęła fontanna krwi.

Nie patrzyłem w oczy krowy. Zresztą któż tam w rzeźni wogóle zwraca na to uwagę? Słychać tylko potem rzężenie krowy do złudzenia podobne do chrapania człowieka, który umęczony zasnął twardym snem.

Rzeźnicy chrześcjanie, którzy w stosunkowo rzadkich tylko wypadkach dokonywują uboju bydła — robią to w sposób humanitarniejszy, uderzając młotem w łeb krowy.

Rytuał mojżeszowy ma swoje wymagania.

W pokoju dla rzezaków znajduje się przyrząd do rozdmuchiwania płuc bydlęcych. Napompowane powietrzem stają się duże i wiotkie. Rzezak uważnie bada, czy niema na nich wrzodu, odcina części niepotrzebne i już jako koszerne zwraca rzeźnikowi.

Na podwórze rzeźni zajechał wóz pełen wieprzów. Spędzane z wysokości wozu padają na ziemię, łamiąc sobie niejednokrotnie nogi. Ale to już nie jest ważne, bo za chwilę po pomoście dostaną się wysoko do obszernej kabiny, gdzie się odbywa ubój. Muskularny młody czeladnik trzyma w krzepkich dłoniach potężną maczugę, nazywaną na terenie rzeźni pospolicie szlagą.

Ubój trzody odbywa się nie w takiem napięciu dramatycznem jak ubój bydła. Wieprz stoi spokojnie, nie przeczuwając nic złego. Nagle maczuga się podnosi i z rozmachem pada na łeb ofiary. Rozlega się przeraźliwy kwik, a potem kwilenie prawie niemowlęce. A gdy wreszcie już wieprz zamilknie, spuszczają go na dół do hali, gdzie go czyszczą i ćwiartują.

Osobne pomieszczenie jest dla uboju cieląt i obecnie budowana jest oddzielna hala dla uboju koni, których coraz więcej idzie pod nóż rzeźnika.

Ostatniemi czasy Magistrat poczynił niemało udogodnień w rzeźni; ustawiono nowe wanny, zakupiono kotły, rozszerzono zabudowania.

Mimo to i mimo zmniejszonego ruchu w rzeźni w halach, gdzie dokonywany jest ubój, panuje ciasnota. Szczególnie tyczy się to hali uboju bydła.

Zaglądamy raz jeszcze do niej. Po krasuli już ani śladu. Miejsce jej zajął tęgi buhaj. Patrzy w ziemię ponuro. Rzeźnicy przyglądają mu się z szacunkiem. Bywa że taki buhaj, kiedy poczuje niezawodnym instynktem co go czeka, rzuca się wściekły na ludzi. Wtedy kto żyw ucieka z hali i dopiero gdy się buhaj zmęczy, biorą się rzeźnicy do roboty.

Ale ten buhaj nie przeczuwał zdrady i stał spokojnie. Mocarz poddał się łatwiej czeladnikom niż słabsza krasula. Tylko kiedy krew mu buchała z gardzieli, patrzył z bolesnym wyrzutem na ludzi, że za tyle ufności taka go nagroda spotkała.

Pewnie dziś nie będę mógł jeść mięsa.

Czarny.

Bezprocentowa kasa pożyczkowa.

Wczoraj na ulicach Sosnowca żydowscy kwestarze sprzedawali znaczki na rzecz bezprocentowej kasy pożyczkowej na Konstantynowie.

Zebraliśmy niektóre dane, dotyczące tej wielce interesującej instytucji. Okazuje się więc, że kapitały dla bezprocentowej kasy pożyczkowej powstają z ofiar publicznych. Z funduszów tych udzielane są pożyczki 100—200 zł. drobnym kupcom żydowskim. Z kapitalikiem takim kupiec rozpoczyna handel, albo też rozszerza już istniejący. Po pewnym czasie, nieobarczony procentami od pożyczonej sumy, wpłaca ją drobnemi kwotami po kilka lub kilkanaście złotych. Bywa, że dzięki bezprocentowej kasie pożyczkowej biedni żydzi dochodzą do wcale dużego sklepiku i przestają być ciężarem dobroczynności publicznej.

Kasa mieści się na Konstantynowie, nie ma kosztów biurowych, ani nie opłaca lokalu, bo rozdziałem funduszów zajmują się kierownicy tej instytucji bezinteresownie.

Piszemy o żydowskiej bezprocentowej kasie pożyczkowej, aby uprzytomnić społeczeństwu polskiemu, jak wiele udogodnień ma handel żydowski w swoich organizacjach, a jak mało się robi dla rozwoju handlu polskiego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

10 Wtorek
Dziś Franciszka
Jutro Placydy
Wschód słońca 5 m. 54.
Zachód „ 17 m. 4.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Tysiąc i druga noc.
EDEN: Biała lilja.
PALACE: Dzika dziewczyna.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Ostatnia carowa.
ŚWIATOWID: Ben Hur.

DĄBROWA

ARS: Dziewczę z krainy burz.
WANDA: Królewski kochanek. — Dziewczę z gór.

ZAWIERCIE.

STELLA: Ostatnia eskapada.

× SPRAWA UZBROJENIA POLICJI PAŃSTWOWEJ. W związku z przydziałem pochewek do pałeczek gumowych dla funkcjonarjuszy policji państwowej, komendant główny P. P. zarządził aby policjanci, pełniący służbę z krótką bronią palną, nosili zamiast bagnetów pałeczki z pochewkami. Bagnety powinni nosić policjanci poza służbą, oraz w wypadkach służby z długą bronią palną.

× BEZCZELNOŚĆ NIEMIECKA. Katowickie Towarzystwo Bankowe (Kattowitzer Vereinsbank) zachowuje się tak, jakby pracowało nie w Polsce, tylko w Vaterlandzie. Świadczą o tem listy w języku niemieckim, wysyłane do publiczności polskiej. Jeden z takich listów otrzymała Kasa chorych w Sosnowcu i oczywiście list ten odesłała z tem by bank pisał do niej w języku obowiązującym t. j. polskim.

Bezczelność Niemców, żyjących w Polsce, zaczyna być zastanawiającą. Jakby się zachowało wobec instytucji polskiej w Bytomiu czy w Opolu, gdyby w ten sposób postępowała

Teatr miejski w Sosnowcu

Teatr miejski w Sosnowcu daje dziś i jutro po cenach najniższych po raz ostatni świetną sztukę pt. „Kapitan z Koepenick" z p. Adamem Mikołajewskim w roli tytułowej. Sztuka ta mimo ogromnego powodzenia graną będzie tylko ostatnie dwa razy, ustępując miejsca wybornej wiedeńskiej komedji granej z wielkiem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich pt. „MYSZ KOŚCIELNA". W roli tytułowej wystąpi ulubienica publiczności, pamiętna ze świetnej roli „Roxy" p. Janina Sobotkowska. W pozostałych rolach występują: pp. Bystrzyński, Dąbrowski, Matuszkiewicz, Szafrański i Wzorczykowski. Reżyseruje sztukę dyr. E. Szafrański. Nowe i ciekawe dekoracje skomponował p. J. Gołaszewski. Premjera „Myszy kościelnej", której żywa i pełna humoru akcja rozgrywa się w Wiedniu i Paryżu. odbędzie się w czwartek 12 bm.

REPERTUAR.

Wtorek 10 bm. godz. 20.15 — „Kapitan z Koepenick"; cały parter 1 zł., cały amfiteatr i galerja 50 gr.

Środa 11 bm. godz. 20.15 — „Kapitan z Koepenick"; cały parter 1 zł., cały amfiteatr i galerja 50 gr.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, 3 Maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

× Z „PRACY POLSKIEJ" NA SATURNIE. Związek „Praca Polska" oddział na Saturnie subskrybował pożyczkę narodową na 400 zł., a filja „Jowisz" 200 zł.

× SZUBIENICA NA RYNKU W CZELADZI. Komitet pożyczki narodowej w Czeladzi zapowiedział, że nazwiska tych wszystkich, którzy nie podpisali pożyczki narodowej ogłosi publicznie. Odpowiednia lista miała być przyklejona na specjalnie ustawionej tablicy obok przy stanku tramwajowego, jednak, jak dotychczas, lista ta nie ukazała się. Jak nas informują komitet projektował budowę szubienicy, na której miano powiesić kukłę, wyobrażającą opornych płatników, a pod nią dopiero listę z nazwiskami. Do realizacji projektu tego jednak nie doszło, ponieważ komitet prawdopodobnie nie mógł znaleźć kandydata na kata.

Ludzie zamożni w Polsce.

W zachodniej Europie, zwłaszcza w krajach wysoko uprzemysłowionych, rozwinęły się bardzo zmysł oszczędności i kapitalizacji. Wciąż, nawet w czasach kryzysu, zwiększa się krąg ludzi zamożnych, podnosząc w ten sposób ogólny poziom kulturalny.

Nie mówimy tu o nowobogackich miljonerach, których jest ostatecznie bardzo mało na świecie, lecz o ludziach średnio zamożnych, mogących tworzyć własne warsztaty pracy, lub żyć z renty od kapitału, który dobrze ulokowany zwiększa tem samem ogólny kapitał narodowy.

W Polsce, kraju par excellence rolniczym, stosunki przedstawiają się nieco inaczej. Liczebność ludzi zamożnych zwiększa się w innych warunkach, przyczem ogromnie ciekawe jest, że pierwszorzędną rolę odgrywają tu wygrane na loterji. Mało kto zastanawia się nad tym faktem, a jednak dane statystyczne wykazują, jak wiele ludzi zdobyło fortuny w ostatniem dziesięcioleciu w Polsce dzięki loterji.

I tak od czasu wprowadzenia waluty złotowej wygrało na loterji od dziesięciu do stu tysięcy zł. blisko 5.000 ludzi, a przeszło 200 obywateli weszło w posiadanie wielkich wygranych, które w ostatnim roku dochodzą do miljona i dwóch. Razem w ciągu dziesięciu lat loterja wypłaciła różnym obywatelom przeszło 387 miljonów złotych. Suma, która nie bez śladu wniknęła w społeczeństwo.

W statystyce tej nie są wzięte pod uwagę, jeśli chodzi o dziesięciolecie, wygrane 28-ej Loterji, która zaczyna się 19 bm., a która w przyśpieszonem tempie czteromiesięcznem stworzy znowu: miljonerów, pół i ćwierćmiljonerów, krociowców i wielką ilość obywateli o większym luz mniej szym kapitaliku.

× KIEPURA W PARYŻU. Jan Kiepura bawi obecnie w Paryżu, gdzie nakręca angielską wersję filmu „Wszystko dla miłości". W najbliższych dniach odbędzie się koncert śpiewaka. Po Nowym Roku Kiepura udaje się do Hollywood.

× PORANEK KÓŁ MŁODZIEŻY P.C.K. W dniu 1 b.m. w sali kina „Palace" odbył się z okazji Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża poranek Kół młodzieży P.C.K., w którym brały udział następujące szkolne Koła młodzieży: Koło ml. przy gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu, Koło przy gimn. Zgromadzenia kupców w Będzinie, Koło przy szkole powsz. nr. 17 w Sosnowcu, Koło przy szkole powsz. nr. 9 w Sosnowcu, Koło przy szkole powsz. nr. 3 w Czeladzi. Dochód z poranku, który wyniósł sumę zł. 108.16, zarząd oddziału postanowił przeznaczyć na opłatę prenumeraty czasopisma „Czyn Młodzieży P.C.K." dla niezamożnych Kół młodzieży P.C.K. oraz tych Kół, które brały udział w poranku i swoją pracą przyczyniły się do zebrania podanej sumy. Zarząd oddziału PCK. składa na tem miejscu serdeczne podziękowanie p. Binderowi za bezinteresowne udzielenie sali oraz wszystkim Kołom młodzieży i osobom, które przyczyniły się do zorganizowania i przeprowadzenia poranku.

× POSIEDZENIE RADY KOMISARYCZNEJ w Sosnowcu odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 19.45. Porządek obrad następujący: odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia; odczytanie pisma urzędu wojewódzkiego w sprawie zatwierdzenia szkicowego projektu budowy ratusza; sprawa wydzierżawienia t. zw. „hałd" od Towarzystwa Sosnowieckiego; sprawa zmiany stawek podatku od zbytku mieszkaniowego; sprawa wprowadzenia dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości na rok budżetowy 1934-35; sprawa wprowadzenia dodatku komunalnego do państwowego podatku od placów budowlanych na rok budżetowy 1934-35; sprawa wprowadzenia dodatku komunalnego do opłat patentowych na wyrób i sprzedaż napojów alkoholowych na rok 1934; sprawa wprowadzenia dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego i świadectw przemysłowych na rok 1934-35; rozpatrzenie planów budowlanych Bernarda Będkowskiego i Icka Szlachcica.

Zakaz pracy nieletnich

W WIDOWISKACH AKROBATYCZNYCH.

Projekt noweli do ustawy o pracy kobiet i młodocianych, opracowany przez Min. opieki społecznej, rozszerzyć ma znacznie zakazy pracy w dziedzinie przedsiębiorstw rozrywkowych. Bezwzględnie zakazane będzie używanie dzieci do widowisk akrobatycznych w cyrkach i t. p., związanych z niebezpieczeństwem utraty życia.

W nocnych lokalach rozrywkowych zakazana będzie praca fordanserek, liczących mniej niż lat 18, jak również praca kobiet w charakterze kelnerek obsługi bufetowej i t. p., o ile odbywa się tam wyszynk napojów alkoholowych.

—o—

Umundurowanie

STRAŻY GRANICZNEJ.

Dziennik ustaw nr. 76 z dnia 7 b.m. przyniosi rozp. ministra skarbu w porozumieniu z min. spraw wojsk. oraz spraw wewn. w sprawie umundurowania oficerów i szeregowych straży granicznej.

Wedle § 1 rozp., umundurowanie składa się z munduru i płaszcza, czapki barwy polowej, oraz pasa głównego. Na kołnierzu kurtki naszyte być mają patki sukienne typu wojskowego barwy ciemno-zielonej z jasno - zieloną wypustką. Jako oznaki stopni służbowych szeregowych ustala się na naramiennikach i czapce białe oksydowane galony z brzegiem barwy jasno - zielonej. Jako oznaki stopni służbowych oficerów ustala się 4-ramienne gwiazdki haftowane, białe oksydowane, oraz płaski sznurek srebrny szerokości 0.5 cm. na naramiennikach i otoku czapki.

Wedle § 10 wszyscy oficerowie i szeregowi straży granicznej powinni zdjąć dotychczasowe oznaki stopni niezgodne z przepisami zawartemi w niniejszem rozporządzeniu do 11 listopada 1933 r. Umundurowanie dawnego kroju może być donaszane do dnia 31 grudnia 1937 roku.

—o—

× **DORĘCZANIE PISM SĄDOWYCH PRZEZ POCZTĘ.** Ogłoszone zostało rozp. Min. sprawiedliwości w porozumieniu z Min. poczt i telgrafów o doręczaniu pism sądowych przez pocztę w postępowaniu cywilnem i karnem. Pisma sądowe w postępowaniu cywilnem i karnem, przeznaczone dla stron, ich pełnomocników, świadków biegłych i tłumaczów mogą być przez sądy nadawane i przez pocztę doręczane na całym obszarze państwa bądź jako zwykłe przesyłki pocztowe za zwrotem poświadczenia odbioru, bądź też jako polecone przesyłki listowe za zwrotnem poświadczeniem odbioru. Pisma urzędów prokuratorskich w sprawach karnych uważa się narówni z pismami sądów karnych. Wedle § 9 tego rozporządzenia, w razie nieobecności adresata w domu, pismo sądowe doręcza się dorosłemu domownikowi lub sąsiadowi. Doręczenia szeregowym w służbie wojskowej, policji państwowej, straży granicznej, dokonywa się przez władze bezpośrednią przełożoną. W razie odmowy przyjęcia pisma przez adresata lub jego domownika, pozostawia się je w miejscu doręczenia, a w razie, gdy to jest niemożliwe, składa się je w miejscowym zarządzie gminnym lub urzędzie pocztowym po uprzedzeniu adresata.

× **PRZENIESIENIE ŻŁOBKA I DOMU STARCÓW.** Magistrat Dąbrowy prowadził dotychczas żłobek i dom starców w dzierżawionym domu w Gołonogu. Ponieważ dzierżawa była dość kosztowna a w obecnych warunkach Magistrat musi się liczyć z każdym groszem, postanowiono przenieść wymienione zakłady do nieczynnego sierocińca w Ząbkowicach, stanowiącego własność miast Zagłębia. Podjęte w tej sprawie pertraktacje załatwiono pomyślnie i w ubiegłym tygodniu żłobek i dom starców przeniesiono do Ząbkowic, gdzie zabudowania dawnego sierocińca całkowicie odpowiadają nowemu przeznaczeniu. Obecnie Magistrat dąbrowski utrzymuje w żłóbku 32 dzieci, a w domu starców 43 osoby obojga płci.

„Produkcja kurzu"

w miastach zagłębiowskich.

Odwieczną udręką mieszkańców Sosnowca, a nietylko Sosnowca, bo i innych miast zagłębiowskich, to tumany kurzu obsypujące przechodniów po przejeździe samochodu, wozu i t.p. Łudzono się nadzieją, że gdy wprowadzona zostanie kanalizacja, a przedewszystkiem wodociąg, to plaga ta zniknie. W Sosnowcu i wodociąg nie pomógł. Wystarczy przejść się którąkolwiek z ulic, brukowaną „kociemi łebkami", aby się przekonać, że pomimo istnienia wodociągów, sytuacja się nie poprawiła. Kurz, jak był przed założeniem wodociągu, taki sam sam jest i po założeniu.

Niedawno ze skargą zgłaszali się do Magistratu sosnowieckiego mieszkańcy ul. Orlej, że po zabrukowaniu tej ulicy pozostawiono grubą warstwę piachu, które w szybkiem tempie zamienia się w brudny pył. Otóż, okazuje się, że piach musi leżeć dotąd, dopóki nie weiśnie się dobrze pomiędzy kamienie. Gdyby go przedwcześnie usunąć kamienie mogłyby powyskakiwać. Tak wyjaśniają fachowcy, technicy.

Kurz tedy produkuje się w Sosnowcu przy zabrukowywaniu ulic „kociemi łebkami". Piasek rozmyślnie się zostawia, wozy jeżdżąc rozcierają ten piasek na drobny pyłek i... kurz „do użytku", gotów. I na to, podobno, niema rady. Jedyny sposób to czyste polewanie wodą.

Nie pozostaje przeto nic innego, jak apelować do Magistratu, aby przestał brukować ulice „kociemi łebkami", a gdy już tak brukuje, niechaj nie żałuje wody na polewanie. Opieszałość pod tym względem spowoduje wzmożoną produkcję nietylko kurzu, ale i gruźlików.

Echa tragicznej śmierci

emeryta Rupali.

Wczoraj zamieściliśmy notatkę o tragicznej śmierci zamieszkałego w Modrzejowie robotnika Franciszka Rupali, który z rozpaczy po zniknięciu syna, odebrał sobie życie, wieszając się na pasku.

Otrzymanej w niedzielę wiadomości z powodu dnia świątecznego i późnej pory, nie mogliśmy sprawdzić u źródła, to też w notatce znalazła się nieścisłość, gdyż podaliśmy, że chodziło o zaginięcie małego chłopca, tymczasem okazało się, iż syn ten ma już 24 lata.

O ile samobójstwo Rupali wywołało wśród mieszkańców Modrzejowa duże poruszenie, jeszcze większe wrażenie wywołało nagłe i tajemnicze zniknięcie syna Franciszka, urzędnika Banku Związku spółek zarobkowych w Sosnowcu.

Ojciec, 58-letni Franciszek Rupala emeryt, mieszkał z żoną i synem Franciszkiem w Modrzejowie, przyczem zarówno rodzice, jak i syn cieszyli się jaknajlepszą opinją. Syn sprawował się dobrze, nie dawał powodu do trosk i zmartwień, przeciwnie pomagał rodzicom, którzy też pokładali w nim wszelkie nadzieje.

Nagle w ubiegły wtorek syn nie wrócił na noc do domu. Trochę to zaniepokoiło rodziców, wiedząc jednak iż każdy wiek ma swe prawa i słabostki, sądzili, że może chłopak spędził noc gdzieś z kolegami, kiedy jednak i następnej nocy syn się nie zjawił, matka udała się rano do banku, gdzie powiedziano jej, iż syn był ostatni raz w banku we wtorek i od tej pory więcej się nie pokazał.

Wiadomość o nagłem zniknięciu syna podziałała, co jest zupełnie zrozumiałe, niezwykle przygnębiająco na rodziców. Staruszkowie zaczęli rozpaczać, szukając rady i pomocy na wszystkie strony.

Niestety, wszelkie poszukiwania były bezowocne i w piątym dniu od chwili zniknięcia syna nerwy ojca nie wytrzymały i pod wpływem rozpaczy, korzystając z nieobecności żony, powiesił się na pasku od spodni.

Co się z synem stało, dotychczas niewiadomo. Był to człowiek spokojny, zrównoważony i cieszący się dobrą opinją. Gdyby uległ jakiemuś wypadkowi, sprawa byłaby już wiadoma. Podobno w przeddzień zniknięcia widziano go wieczorem na ul. 3 Maja w Sosnowcu w towarzystwie jakiejś młodej kobiety i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Opowiadają również, że Rupala nosił się z zamiarem nabycia nieruchomości czy też przystąpienia do spółki jakiegoś przedsiębiorstwa na Górnym Śląsku, a więc mógł tam wyjechać. Owszem taka ewentualność jest możliwa, lecz wyjazd trwałby parę godzin, a nie kilka dni, gdyż pomijając już wzgląd na niepokój rodziców, który przybrał tak tragiczny obrót, tak długa nieobecność w biurze również groziła przykremi następstwami, to też nagłe zniknięcie Rupali można przypisać innym okolicznościom lub przy puszczeniom, o których narazie byłoby rzeczą przedwczesną pisać.

O ile wiemy, w sprawie tej policja rozesłała telefonogramy na wszystkie strony i sądzić należy, iż kwestja zagadkowego zniknięcia Rupali wkrótce zostanie wyjaśniona.

SPORT

NOWE REKORDY WALASIEWICZÓWNY.

W ub. niedzielę podczas meczu lekkoatletycznego między Pogonią katowicką a reprezentacją Sokoła dzielnicy śląskiej odbyły się również biegi pań, których atrakcją był start Walasiewiczówny na 50, 80 i 1000 m.

W pierwszym biegu Walasiewiczówna wyrównała rekord światowy, uzyskując 6,4 sek. Na 80 m. Walasiewiczówna pobiła rekord światowy, uzyskując czas 9,8 sek., poprawiając swój poprzedni rekord o 0,1 sek. W biegu na 1000 m. Walasiewiczówna uzyskała czas 3.02,5. ustanawiając nowy rekord światowy. Oficjalny rekord, ustanowiony przez Angielkę Laum, wynosi 3.04,7.

SYTUACJA W LIDZE.

Po ostatnich rozgrywkach ligowych tabela uległa znacznej zmianie. W grupie finalistów na czele znajduje się Wisła z 11 punktami; w lepszej sytuacji jest jednakże Ruch, który posiada 10 punkt., natomiast ma do rozegrania o jedną grę więcej Pogoń, dzięki porażce odniesionej w spotkaniu z Cracovią spadła na trzecie miejsce. Maruderem w tej grze jest stołeczna Legja, która na 8 gier zdobyła zaledwie jeden punkt.

W grupie drugiej wysunęła się na czoło Warszawianka, górując stosunkiem bramek, przy równej ilości gier i punktów nad 22 pp. a to dzięki zweryfikowaniu meczu 22 pp. — Warszawianka jako walkower 3:0 dla Warszawianki. Ostatnie miejsce zajmuje poznańska Warta.

MISTRZOSTWA KL. A ZAGŁĘBIA DĄBR.

Po ostatniej niedzieli w rozgrywkach kl. A o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego tabela przdestawia się następująco:

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	Stos. bram
Zagłębianka	5	7	11:6
C. K. S.	4	7	8:4
Ruch	5	[illegible]	12:12
Policyjny	5	[illegible]	9:5
Brynica	4	[illegible]	8:10
Sarmacja	4	[illegible]	11:6
Solvay	4	[illegible]	4:6
Hakoach	4	[illegible]	3:9
Zagłębie	5	2	5:12
Unja	2	1	4:5

Nie uwzględniono w tabeli zawodów Policyjny — Sarmacja, które nie zostały dokończone w dniu 8 bm. Natomiast uwzględniono rozgrywkę Ruch — Zagłębie w dniu 1 bm., bowiem zawody te będą zweryfikowane jako mistrzowskie, ponieważ wymienione kluby oficjalnie nie zawiadomiły tut. Podokręgu i nie uzyskały uprzednio zgody na zmianę terminu zawodów, w myśl obowiązujących przepisów.

Ponadto nie przestrzegane są przepisy i statut Polskiego Kolegjum sędziów P. N pkt. 8 § 39, który głosi: „Sędzia nie może być członkiem Wydziału gier i dyscypliny" co się praktykuje na terenie Podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie sędzia prowadzi zawody i jednocześnie wymierza kary na graczy.

Z MIEJSKIEGO KOMITETU W. F. i P. W. W SOSNOWCU.

Z inicjatywy miejskiego Komitetu WF. i PW. w Sosnowcu odbędą się dnia 15 bm. zawody lekkoatletyczne eliminacyjne miasta w następujących konkurencjach: bieg 100 i 800 m, skok wdal i wzwyż, pchnięcie kulą.

W związku z tem odbyło się w Magistracie pod przewodnictwem p. J. Korwin-Olszewskiego zebranie przedstawicieli poszczególnych klubów i towarzystw sportowych, na którem ustalono zasadnicze kwestje związane ze wspomnianemi zawodami. Kandydaci niestowarzyszeni mogą zgłosić się do eliminacji najpóźniej do dnia 12 bm. pod adresem przewodniczącego sekcji WF. i PW. p. J. Korwin-Olszewskiego (Sosnowiec, Dziewicza 4, tel. 3-96 do godz. 13). Kandydaci do zawodów obowiązani są wykazać się badaniem lekarskiem. Badania przeprowadzi miejski ośrodek zdrowia (ulica Teatralna) w piątek dnia 13 bm. o godz. 13.30.

Komisja próby do państwowej odznaki sportowej przy miejskim Komitecie WF. i PW. podaje do wiadomości zainteresowanych, że w dniu 14 bm. począwszy od godz. 14 przeprowadza się próba dla wszystkich, którzy całkowitych wymagań dotychczas nie wypełnili. Termin ten jest ostateczny. W tym że dniu odbędzie się marsz 10 km. (wymarsz ze stadjonu).

O MISTRZOSTWO SOSNOWCA.

Z polecenia Kieleckiego Okręgowego Związku kolarskiego sekcja kolarska STS. „Unja" urządza w nadchodzącą niedzielę tj. 15 bm. propagandowy wyścig kolarski „O mistrzostwo miasta Sosnowca", dostępny dla wszystkich zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych, zamieszkałych na terenie Sosnowca. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 14 bm. włącznie na stadjonie STS. „Unja".

UNJA — BRYNICA 2:3 (1:2).

Niedzielne spotkanie między Unją a Brynicą, rozegrane w Czeladzi, zakończyło się porażką Unji, a nie Brynicy, jak mylnie podano we wczorajszym numerze.

A. K. S. (Niwka) — DĄBROWA 4:0.

W ub. niedzielę na boisku KS. Samson w Modrzejowie odbyły się koleżeńskie zawody piłki nożnej wymienionych drużyn. A.K.S., kroczący ostatnio od zwycięstwa do zwycięstwa i tym razem dość łatwo uporał się z silną B-klasową drużyną. „Dąbrowa" winna zawdzięczać szczęściu, że wynik był taki a nie dwa razy wyższy, bo mimo stałej przewagi, gracze AKS-u strzelali dość niecelnie na bramkę, względnie odważny bramkarz gości bronił skutecznie. Zdobytemi golami podzielili się: po 1 Baryń i Buks, 2 Zaporowski. Sędziował dość dobrze p. Szyndler.

„BRYGADA" (Strzemieszyce) — „SOKÓŁ" (Olkusz) 5:0 (1:0.

W dniu 8 bm. na boisku Brygady w Strzemieszycach, został rozegrany mecz piłki nożnej między Brygadą Z. R. a Sokołem Olkusz zakończony zwycięstwem Brygady w stosunku 5:0.

Przedmecz: Brygada II R. — Strzelec (Sławków) 2:0 (0:0).

Widzów 1500; sędziował p. Bernard dobrze.

Subskrybcja przedłużona

JESZCZE NA TYDZIEŃ.

Subskrypcja pożyczki narodowej została przedłużona jeszcze na tydzień t.j. do soboty 14 b.m. włącznie. Subskrybować pożyczkę w tym terminie można jeszcze tylko w kasach skarbowych. Zrobiono to dla tych, którzy z różnych względów nie mieli możności podpisania dotychczas pożyczki narodowej.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. K. S.: Anonimowych artykułów nie zamieszczamy.

Dziwna wrażliwość

KOMITETU POŻYCZKOWEGO W DĄBROWIE.

W okresie trwania subskrypcji pożyczki narodowej, codziennie podawaliśmy wyniki subskrybowania pożyczki na terenie Zagłębia, przyczem po kilku dniach subskrypcji wykazaliśmy na podstawie danych cyfrowych, iż udział żydów w subskrybowaniu pożyczki jest niewspółmiernie mały. Po zamknięciu subskrypcji prawdę tę „odważył" się powiedzieć żydom także i „Expres Zagłębia", pisząc, iż udział żydów w subskrypcji pożyczki był najmniejszy i że żydzi deklarowali w przeważającej części pożyczkę w wysokości 50 zł.

Uwaga ta znalazła dziwny oddźwięk ... w lokalnym komitecie pożyczki narodowej w Dąbrowie, który ogłosił w „Expresie", że „po ukończeniu zestawień subskrypcyjnych przez poszczególne warstwy, zawody i narodowości poda je do wiadomości publicznej, dotychczasowe więc dane dotyczące Dąbrowy, umieszczane w prasie, ze względu na nieukończone obliczenia — nie mogą być uważane za miarodajne".

Rzecz jest o tyle charakterystyczna, że mimo istnienia na terenie Zagłębia komitetu powiatowego i kilku komitetów lokalnych pożyczki narodowej, „miarodajność" umieszczanych w prasie danych, dotyczących subskrypcji pożyczki narodowej, podaje w wątpliwość jedynie komitet lokalny w Dąbrowie. Chcemy wierzyć, że komitet dąbrowski ma ku temu pewne dane i że po ostatecznem zamknięciu subskrypcji, poda on własne „miarodajne" wyniki, które zwłaszcza, gdy chodzi o narodowość subskrybentów będą poważnie różniły się od danych ogłaszanych w prasie.

Będzie to tem łatwiej uczynić, że subskrypcja została przedłużona do soboty, dn. 14 b.m. włącznie, a więc stosunek narodowościowy subskrybentów może i powinien ulec zmianie. W każdym razie dziwna wrażliwość komitetu dąbrowskiego na umieszczane w prasie wyniki, otrzymywane ze źródeł oficjalnych, zasługuje na specjalną uwagę.

—o—

Wykrycie jaczejek komun.

W CZELADZI.

Policja czeladzka zauważyła iż od pewnego czasu w mieście jakaś tajemnicza ręka rozrzuca ulotki i klei afisze o treści antypaństwowej, co dowodziło, że jest to dziełem nie osoby lecz organizacji. Wobec tego wszczęto śledztwo i wkrótce natrafiono na ślad zorganizowanego spisku, do którego należeli zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Wczoraj policja przystąpiła do likwidacji dwóch istniejących jaczejek komunistycznych, aresztując około 10 osób, w tem kilka kobiet.

Zadaniem jednej z jaczejek była propaganda wśród kobiet.

Skonfiskowano również pewien materjał kompromitujący. Szczegóły śledztwa, które trwa, trzymane są w tajemnicy. Trzeba dodać jeszcze, że wśród aresztowanych znajdują się karani już za działalność wywrotową.

—o—

× **STACJE DOROŻEK.** Magistrat sosnowiecki w dwunastu punktach miasta postawił słupki z tabliczkami, oznaczającemi postoje dorożek konnych i autodorożek. Sprawa ta oddawna już domaga się uregulowania, gdyż odległe dzielnice Sosnowca są zupełnie pozbawione środków komunikacyjnych.

× **KRADZIEŻE.** Ze sklepu Izraela Honigmana w Czeladzi (Bytomska 32) skradziono zegarek i biżuterję, wartości około 400 zł.

Bolesławowi Lisowi z Dąbrowy skradziono rower, wartości 200 zł.

Z mieszkania Julji Leszczyńskiej w Sosnowcu (Rybna 2) skradziono 160 zł. gotówką.

Ze sklepu Arona Wiślickiego w Sosnowcu (Modrzejowska 16) skradziono 2 tuziny brzytew, wartości 70 zł.

Śmiertelna bójka w Niegowonicach.

W ub. niedzielę odbywał się w Niegowonicach odpust. Po nabożeństwie, młodzież, jak zwykle, udała się do miejscowych karczem. W jednym z lokali doszło do kłótni między braćmi Janem i Władysławem Nowakami z jednej strony a Piotrem i Stanisławem Flakami z drugiej. Podczas bójki Flakowie pokłuli Nowaków nożami, przyczem Jan Nowak wskutek odniesionych ran zmarł, natomiast brata jego przewieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala.

Zwłoki zamordowanego zabezpieczono na miejscu do czasu stwierdzenia przyczyny zgonu przez władze sądowo-lekarskie..

Sprawców zabójstwa aresztowano.

Tragiczne tło zajścia wywołało wielkie poruszenie w Niegowonicach i okolicy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

40-miljonowy deficyt kolei

W CIĄGU 5-CIU MIESIĘCY.

Według tymczasowych obliczeń Ministerstwa komunikacji, wydatki kolei państwowych w pierwszych pięciu miesiącach bieżącego roku kalendarzowego wyniosły ogółem 378.076 tysięcy złotych. W sumie tej wydatki eksploatacyjne wynosiły 339.089 tysięcy złotych, długi i gwarancje 7.352 tysiące złotych, wydatki na żeglugę powietrzną 2.899 tys. zł.

W tym samym okresie czasu wpłynęło do kas kolei państwowych ogółem 337.082 tys. zł., w czem wpływy kolei normalnotorowych wyniosły 334.286 tys. zł., kolei wąskotorowych 2.416 tys. zł., żeglugi powietrznej 10 tys. zł., a wpływy z różnych źródeł 370 tysięcy złotych.

Z zestawienia wydatków i dochodów wynika, że deficyt kolei państwowych za pierwsze pięć miesięcy r.b. wynosi 40.994 tysięcy złotych.

Kronika gospodarcza.

OBNIŻKA CEN PATENTÓW AKCYZOWYCH. Departament akcyz i monopolów w Min. skarbu rozpoczął studja nad reformą opłat za świadectwa patentowe. Naskutek akcji podjętej przez związki przemysłu gastronomicznego o obniżenie cen patentów akcyzowych, opłaty za nie w roku 1934 ulec mają redukcji. Restauratorzy domagają się obniżenia ceny patentów o 50 procent.

O NOWE ZAMÓWIENIA SOWIECKIE. Dyrekcje hut górnośląskich rozpoczęły rozmowy z przedstawicielami sowieckich organizacyj gospodarczych w sprawie uzyskania nowych zamówień na wyroby metalurgiczne dotąd jeszcze nie eksportowane do Sowietów. Rokowania dotyczą dostarczania przemysłowi naftowemu sowieckiemu w zagłębiu Baku różnych urządzeń na około 4 miljony zł. Wszelkie instalacje dla przemysłu naftowego Sowiety dotąd sprowadzały z Niemiec, obecnie skutkiem osłabienia kontaktu gospodarczego dostawy mają być przekazane przemysłowi polskiemu.

NOWELIZACJA PRAWA O ZAPOBIEGANIU UPADŁOŚCIOM. Prace nad nowelizacją prawa o zapobieganiu upadłości dobiegają obecnie końca. Celem noweli jest przyśpieszenie i potanienie procedury układowo-zapobiegawczej, oraz postępowania upadłościowego. W postępowaniu układowo-zapobiegawczem i upadłościowem projekt ułatwić ma z jednej strony zdrowe procesy układowe w przemyśle, górnictwie, rzemiośle i handlu, z drugiej zaś doprowadzić do szybkiej likwidacji tych warsztatów, które nie mają szans egzystencji ze względu na stan swego zadłużenia i warunki organizacyjno-techniczne. Projekt noweli badany jest obecnie przez organizacje gospodarcze, które formułują swe wnioski i opinje.

OLBRZYMIE POŁOWY ŚLEDZI U POLSKIEGO WYBRZEŻA. Koło cyplu helskiego ukazała się wielka ławina śledzi. Połów jest olbrzymi. W niektóre dni przywozili po 300 do 400 centnarów zdobyczy. Na jeden kuter wypadało po 20—30 centnarów. Połowy te jednak zostały przerwane na skutek silnej wichury, jaka od dwóch dni wzburzyła gwałtownie morze. Przerwane zostały również połowy węgorzy w żaki.

DALSZY SPADEK CEN CEMENTU. W ostatnich dniach zaznaczył się dalszy spadek cen cementu. Ostatnio zawierane są tranzakcje po trzy złote za 100 kg. Spadek cen cementu wywołany jest przez wolną konkurencję fabryk po zawieszeniu działalności kartelu cementowego. Poważny wpływ na kształtowanie się cen wywiera również likwidacja nagromadzonych przez cementownie zapasów wobec zbliżającego się końca sezonu.

DOCHODY POCZTY. Pierwsze cztery miesiące r.b. zamknięto w przedsiębiorstwie pocztowem nadwyżką w wysokości 3.248.000 zł. Maj, czerwiec dały nadwyżkę, a lipiec przyniósł deficyt w kwocie 460.000 zł.

FRANCUSKIE KONTYNGENTY IMPORTOWE DLA POLSKI. Władze francuskie ustaliły następującą wysokość kontyngentów importowych dla Polski na IV-ty kwartał b.r.: konie — 600 szt., barany — 1.200 szt., nierogacizna — 2.000 kwintali w imporcie do Francji, oraz 900 kwintali dla Zagłębia Saary, baranina 740 kwintali, jaja — 2.470, masło — 1.530, jęczmień — 27.600.

GIEŁDA WARSZAWSKA

9 października.

Dewizy: Belgja 124.30, Holandja 359.75, Londyn 27.65—27.67, Nowy Jork 5.92—5.91 1/2, Paryż 34.92, Praga 26.49, Szwajcarja 172.86, Włochy 46.85.

Obroty miejn niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.90—5.87. Rubel złoty 4.69—4.68 1/2. Dolar złoty 8.99 1/2. Gram czystego złota 5.92424. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.25—211.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 27.60.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 48.75—48.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.00—51.88, 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 108.00, 4 proc. poż. inwestycyjna 103.00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.90, 5 proc. konwersyjna 51.00, 6 proc. poż. kolejowa 102.00.

Akcje: Bank Polski 81.00—81.50.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **POŻYCZKA NARODOWA.** W ub. sobotę subskrybowało pożyczkę narodową w urzędzie skarbowym w Zawierciu 389 osób na sumę 38950 zł. Do dnia 7 b.m. subskrybowano pożyczkę na terenie powiatu Zawierciańskiego na sumę 567 tys. zł. Deklaracje z powiatu napływają nadal.

× **WYSTAWA ROLNICZA WE WŁODOWICACH.** W ub. niedzielę odbyła się we Włodowicach wystawa rolnicza, zorganizowana przez miejscowe kółko rolnicze i Koło gospodyń wiejskich. Wystawa urządzona została na rynku. Na specjalnie podkreślenie z eksponatów wystawy zasługują: para królików rasowych wełnistych, roboty ręczne, eksponaty z dziedziny pszczelnictwa, drzewa morwowe i t.p. Po otwarciu wystawy przemawiali pp.: ks. proboszcz Al. Witczak i starosta Konopacki.

× **PAN LUBICZ - SAWICKI STAŁ SIĘ „SŁAWNYM".** Przed paru dniami pisaliśmy o aresztowaniu defraudanta — b. kasjera K.K.O. I. Waleckiego, który przywłaszczył sobie z inkasa weksli 7200 zł. Jak wiadomo, Waleckiego aresztowano na strychu domu Witolda Lubicz - Sawickiego, gdzie ukrywał się przez trzy dni. Obecnie nazwisko p. Lubicz - Sawickiego stało się poraz drugi głośne w Zawierciu. Nastąpiło to w związku z ujawnieniem fałszowania legitymacji, upoważniającej do korzystania z zasiłków akcji doraźnej, przez gospodynię Sawickiego, która podawała się za jego żonę. Sawicki jako opiekun społeczny wiedział o tem, jednakże postępowanie swej gospodyni tolerował. Nadużycia te wyszły na jaw, podczas kontroli bezrobotnych i w związku z tem sprawa Sawickiego i jego gospodyni skierowana została przez kom. Langerta do policji. W wyniku tej sprawy Sawicki pozbawiony został funkcyj opiekuna społecznego. Zwolniony z zajmowanego stanowiska Sawicki stawiał p. Langertowi różne zarzuty, zwracając się z tem nawet do jednego z Ministerstw, chcąc w ten sposób zemścić się. Sprawą Sawickiego zajął się prokurator. Na temat ostatnich wyczynów Sawickiego krąży wiele wersyj i sprawa ta jest szeroko omawiana przez miejscowe społeczeństwo.

KRONIKA OLKUSZA

Okręgowy zjazd straży

POŻARNEJ W PILICY.

Dnia 8 b.m. odbył się w Pilicy okręgowy zjazd straży pożarnej, na który przybyło 28 drużyn strażackich z powiatu Olkuskiego, oraz 16 delegacyj. Raport wobec prezesa okręgu p. starosty Gliszczbyńskiego, złożył komendant zjazdu p. E. Kwapisz, poczem wszystkie drużyny przy dźwiękach orkiestr strażackich ze Sławniowa i Pilicy, wyruszyły na nabożeństwo do miejscowego kościoła. Po nabożeństwie na rynku pilickim p. starosta udekorował srebrnymi medalami zasługi naczelnika straży cementowni Klucze, p. Br. Pojdę i jego zastępcę, p. Kab. Polcara, oraz doręczył dyplomy za zeszłoroczne zawody przedstawicielom straży z Siadczy i Woli Libertowskiej. Przemówienie o tężyźnie ducha, wygłosił starosta Gliszczyński, poczem odebrał defiladę. Do zawodów konkursowych stanęły straże: z Woli Libertowskiej, Solcy, Będkowic, Łan Podleśnych i Wierzbicy. W skład sądu konkursowego wchodzili pp.: E. Wochtman z Zawiercia (przewodniczący), Jaroszewski z Będzina i Zejdler z Sosnowca. Komendantem placu był p. Wł. Kulka z Pilicy, nad całością czuwał st. instruktor p. N. Kałkowski z Olkusza.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ubiegłym tygodniu zanotowano w powiecie Olkuskim następujące choroby zakaźne: 1 wypadek błonicy, 1 róży, 2 duru brzusznego i 25 krztuśca (dzieci szkolne). Zgonu nie było.

× **NA. P. C. K.** Niedzielna zbiórka uliczna na P.C.K. dała czystego zysku zł 60.29. Zarząd P.C.K. składa podziękowanie wszystkim osobom, które wzięły udział przy tej zbiórce.

× **W ODŚWIĘTNEJ SZACIE.** Budynek magistratu olkuskiego został pokryty nową blachą, otynkowany i odmalowany i przedstawiając się obecnie dość okazale. Należałoby obecnie to samo uczynić z gmachem starostwa.

× **CELOWA INWESTYCJA.** Wydział drogowy w Olkuszu przystępuje do reparacji i wałowania szosy od ul. Mickiewicza aż do nowega cmentarza, co umożliwi dogodniejsze dojście do zachodniej dzielnicy miasta.



On: Gdyby się wszystko nie powiodło, to zamieszkamy wtedy u twoich rodziców.
Ona: Nie tak łatwo, Janku, gdyż moi rodzice mieszkają u swoich rodziców.

Z CAŁEJ POLSKI

TUNEL POD CMENTARZEM.

Pod grobami na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie i cmentarzu żydowskim będzie przekopany kanał. Kanał ten, wykonany przez dyrekcję wodociągów i kanalizacji, połączy nową dzielnicę na Kole z ogólną siecią kanalizacyjną. Na długości pół kilometra, a więc pod cmentarzami, kanał będzie kopany systemem tunelowym i otrzyma oświetlenie elektryczne. Praca będzie prowadzona bez przerwy na trzy zmiany. Ze względu na to że na głębokości 12 metrów, na jakiej przejdzie tunel, temperatura w okresie największych mrozów nie opada poniżej 5 stopni ciepła, roboty te będą prowadzone również i zimą. Przewiduje się ustawienie w tym celu specjalnych piecyków.

MILJON ZŁ. NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO.

Ogólna kwota zebrana w drodze akcji zbiórkowej przez komitet budowy Muzeum narodowego w Krakowie wynosi dotychczas 1.040.305 zł. Datki składać można na konto P.K.O. nr. 400.100.

REWIZJE, ARESZTOWANIA I KONFISKATY.

W pierwszych dniach października przeprowadziły organa policyjne na polecenie władz sądowych szczegółową rewizję w lokalach Domu Polskiego w Bielsku, jak również i w mieszkaniu red. Zajączka.

W pow. żywieckim zaaresztowano p. Antoniego Grębosza, znanego działacza ruchu „Młodych" z Krakowa, który przeprowadzał inspekcję grup „Młodych".

Numer 1-szy wznowionego pisma p.t. „Młody Narodowiec" uległ konfiskacie za artykuły, omawiające zarządzenia starostwa grodzkiego w Krakowie.

ODMOWA OTWARCIE NOWYCH SZKÓŁ LITEWSKICH.

Swego czasu komitet oświatowy litewski w Suwalszczyźnie zwrócił się do władz o uruchomienie trzech nowych szkół litewskich. Po zbadaniu okazało się, że w trzech gminach znajduje się zaledwie 76 osób narodowości litewskiej, a w tem 43 osoby powyżej lat 40. Wobec powyższego stanu władze polskie uznały za niemożliwe otwarcie tych szkół i prośbę komitetu załatwiły negatywnie.

RED. CIESIELSKI I GWIZDALSKI PRZECIW AFERZYŚCIE KONOWI.

Na tle sprawy o przemyt, w której oskarżeni są b. aspirant P.P. Daniel Bachrach, przemytnik Sal i inni, zapowiada się sensacyjny proces wskutek skargi, którą wnoszą redaktorzy narodowej prasy pomorskiej Gwizdalski i Ciesielski. Red. Gwizdalski i Ciesielski przeciwko którym umorzono dochodzenie wszczęte z powodu zeznań aferzysty Kona, występują do sądu przeciwko Konowi o fałszywe oskarżenie. Przypomnieć należy, że W. Ciesielski i S. Gwizdalski, redaktorzy „Pielgrzymka Pelplińskiego" w wyniku doniesienia Kona zostali aresztowani pod zarzutem udziału w bandzie Sala i osadzeni w więzieniu. Po dłuższem przetrzymaniu obu redaktorów, wobec braku jakichkolwiek podstaw do oskarżenia, zwolniono. Obecnie chcąc uzyskać pełną satysfakcję moralną wytaczającą Konowi proces, który zapowiada się nader sensacyjnie.

PSY ZJADŁY... MASĘ UPADŁOŚCIOWĄ.

W pewnem miasteczku pomorskiem ogłoszono upadłość właścicielowi sklepu z artykułami spożywczemi. Sklep opieczętowano. Urzędnik sądowy, który nakładał pieczęcie, nie zauważył jednakże, że w zamkniętym sklepie pozostały dwa psy. Zauważyli to wprawdzie wkrótce sąsiedzi — nie mieli jednak odwagi złamać urzędowych pieczęci, tak, że psy zostały zwolnione z przymusowego aresztu dopiero po 3 dniach. Przy tej sposobności okazało się, że zdążyły one przez ten czas pożreć większą część towaru, stanowiącego masę upadłościową.

PO 40 LATACH WIĘZIENIA.

Przed sądem grodzkim w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko 69-letniemu Janowi Konorze, który za rozmaite przestępstwa przebył 40 lat w więzieniu. Konora napadł 14 marca rb. wieczorem 19-letnią Marję Jezierską i wyrwał jej z rąk 30 zł., które otrzymała jako zarobek tygodniowy. W czasie pościgu rabusia ujęto. Sąd skazał Konora na 4 lata więzienia.



NA USŁUGACH BOLIWJI.
Generał niemiecki Kundt został zaangażowany jako komendant boliwijskiej armji, która ma walczyć o Gran Chaco. Na zdjęciu niemiecki generał rozmawia z boliwijskimi żołnierzami.

Robotnicy o stalowych nerwach

Porządkowanie pola bitwy.

Magistrat miasta francuskiego Reims poszukuje stale robotników ziemnych, jednak mimo dużego wynagrodzenia kandydatów zjawia się niewielu, choć Francja posiada dużą ilość bezrobotnych. Ci poszukiwani robotnicy mają uporządkować pole bitwy koło wzgórza Loretto, a praca to niebezpieczna i grozę budząca. Na polach tych bowiem leży dotąd 400 tysięcy ciał, przeważnie żołnierzy niemieckich, nieodpowiednio pogrzebanych.

Czternaście lat minęło od czasu zakończenia wojny światowej, ale wzgórza i wąwozy Loretto są dotychczas nieuporządkowane. Od dłuższego już czasu usiłowano zbudować tu wspólny grób poległych, praca jednak posuwa się bardzo powoli, ponieważ jest brak robotników. W pobliżu Reims złożono dotąd na wieczny spoczynek w olbrzymim bratnim grobie około 21.000 ciał.

Podobne prace regulacyjne wykonano również pod Verdun i we Flandrji, przezwyciężając liczne trudności, jednakże atmosfera nie była tam tak ponura i tak przesiąknięta wyziewami śmierci, jak pod Reims.

Angażujący się tu robotnicy muszą posiadać stalowe nerwy i nie powinni przerażać się najstraszliwszemi widokami, które nastręczają im się w czasie pracy. Tylko pod temi warunkami mogą spełnić stawiane im wymagania.

RZECZY CIEKAWE

NAJWYŻEJ POŁOŻONA ROZGŁOŚNIA EUROPY.

Na Punto Gnifetti, w okręgu Monte Rosa leży na wysokości 4550 m. nad poziomem morza schronisko Regina Margherita; jest to najwyżej w Europie położone schronisko, odwiedzane przez alpinistów. W najbliższem jego sąsiedztwie znajduje się Obserwatorjum tej samej nazwy. Dziś rząd italski ustala bezdrutową komunikację pomiędzy tem schroniskiem i Obserwatorjum, a instytutem Mosso na Col d'Olem. Wznosząca się wśród chmur i górskich pustkowi radjostacja Regina Margherita jest rozgłośnią krótkofalową, pracującą na fali 5 m. długości.

RADJO NA USŁUGACH POLICJI.

Zastosowanie radja w służbie bezpieczeństwa ogromnie ułatwiło zadanie policji. Oto kilka danych, świadczących o rozwoju policyjnego serwisu radjowego w Ameryce. Po olbrzymiej sieci ulic Nowego Jorku a więc na przestrzeni 7000 klm. stale kursuje 250 patroli policyjnych, gotowych, w każdej chwili udać się na wskazane przez komunikat radjowy, miejsce przestępstwa. Baltimore, miasto o 800.000 mieszkańców posiada policyjną stację radjową o sile 500 Wattów, która pracuje we dnie i w nocy. Mikrofon znajduje się na biurku urzędującego oficera policyjnego, który przesyła komunikaty i polecenia jednemu z 20 samochodów policyjnych kursujących po mieście.

SYN CARUSA.

Jak donosi dziennik paryski „Comoedia", Enrico Caruso, syn znakomitego śpiewaka, liczący 28 lat, zaangażowany jest przez wytwórnię filmową Metro-Goldwyn-Mayer. Gra on obecnie niewielką rolę w filmie „Stage Mother". Od pewnego czasu Enrico Caruso pobiera też lekcje śpiewu od Adolfa de la Huerta, b. prezydenta Meksyku, który ostatnio zamieszkał w Hollywood.

CORAZ CIEPLEJ POD BIEGUNEM.

Do Archangielska powrócił z podróży na daleką północ inżynier Datski, który prowadził specjalne badania w granicy wiecznego zamarzania gruntu. Prowadził on swe badania w rejonie Mezeni, przylądka Bubnowa, Olchowca i Mgły. Prof. Datski stwierdził, że granica wiecznego zamarzania gruntu przesunęła się obecnie znacznie na północ. Badania prowadzone kilkadziesiąt lat temu przez prof. Schrenka wykazywały znacznie bliższą granicę zamarzania gruntu, mianowicie koło Mezeni i to na głębokości około 2 m. Obecnie ta granicaprzesunęła się bardzo daleko na północ, tak, że koło Mezeni nie zamarzają nawet błota. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, gdzie dawniej grunt był zmarznięty, obecnie powstały nowe tereny leśne. Wyniki swych prac zakomunikuje prof. Datski leningradzkiej akademji nauk.

PRZYJACIEL MUSSOLINIEGO SZPIEGIEM.

„Daily Telegraph" donosi z Rzymu, że z polecenia Mussoliniego aresztowany został przyjaciel dyktatora Włoch z młodych lat, Batelli. Stoi on pod zarzutem sprzedaży tajnych dokumentów wojskowych jednemu z wielkich mocarstw. Afera ta — zdaje się — pozostaje w związku z aferą posła Bianci, który w najbliższych dniach stanąć ma przed sądem wojskowym.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

28)

Inspektor rozejrzał się po werandzie i przeszedł go dreszcz. Manekin, który pozostawił oparty o stół, zniknął.

ROZDZIAŁ XII.

Pan Armand.

Z głębi ogrodu Irena dostrzegła kuzynkę i inspektora na werandzie. Podeszła do nich i zwróciła się do Malaise'a.

— Co panu opowiadał ojciec? Przypuszczam, że uraczył pana opowieścią o swoich nieszczęściach i nie oszczędził panu żadnego szczegółu śmierci mego brata...

Mówiła ożywionym głosem. Jej poprzednie zażenowanie i zakłopotanie zniknęły całkowicie. Lekki rumieniec barwił teraz jej policzki. Inspektor zastanowił się, czy zawdzięczała go chłodnemu wiatrowi, czy podnieceniu?

— Czy pan jest całkowicie przekonany — mówiła dalej — że w naszej przeszłości kryje się jakaś tajemnica? Jeżeli ojciec mówił panu o Leonie — a napewno nie mógł się powstrzymać, żeby o tem nie wspomnieć — musiał pan sobie wyrobić jakieś przekonanie co do rodzaju jego śmierci. Czy pan upiera się przy twierdzeniu, że istnieje jakiś związek między tą śmiercią, a tem, co pan nazywa *morderstwem, popełnionem na manekinie?...*

— Mój Boże — powiedział Malaise. — Możliwe, że daje się ponosić wyobraźni... Przyszłość nam to pokaże...

Wziął kapelusz, pozostawiony na krześle:

— Pozwolę sobie pożegnać teraz panie... Moja wizyta i tak za długo trwała... Pragnąłbym, żeby panie nie miały mi za złe mojej zawodowej niedyskrecji i proszę mi wybaczyć, jeżeli moje pytania, czasem niezręczne, obudziły w paniach przykre wspomnienia...

Zwrócił się do Ireny:

— Czy mogę panią zapytać, co zrobiła pani z manekinem?

I dorzucił uśmiechając się uprzejmie:

— Muszę go odnieść Bradict'owi... Proszę nie zapominać, że należy on do niego...

Irena patrzyła na inspektora ze zdumieniem.

— Ależ — powiedziała... — ja nie wiem, gdzie jest manekin. Widziałam, że go niema, ale myślałam, że pan sam zaniósł go do przedpokoju, lub gdzie indziej...

— Nie — przerwał Malaise bardzo chłodno. — Kiedy poszedłem za panią do pokoju jej ojca, pozostawiłem manekin tutaj.

— Ja zaś nie byłam od tego czasu na werandzie! — zawołała Irena... — Wróciwszy z góry, poszłam zaraz przez kuchnię do ogrodu. To też nie mogę panu powiedzieć...

Inspektor zwrócił się do panny Charon.

— A pani? Czy manekin był jeszcze tutaj w chwili, kiedy pani szła do wuja?

— Zdaje się, że tak... — rzekła Laura. — Ale nie mogę twierdzić...

— A jednak zdaje mi się...

— Tak, zdaje mi się, że był tu jeszcze, musiał być bo był tu jeszcze, kiedy pozostałam sama, a wyszłam z werandy, dopiero słysząc, że Irena schodzi... Rozmawialiśmy przez chwilę w przedpokoju, poczem ja poszłam na górę, a kuzynka do kuchni.

— Doskonale!—wykrzyknął Malaise. — W takim razie musiano stąd wynieść manekin (pomyślał: ukraść) wtedy, kiedy panie były w przedpokoju. Przypuszczam...

Spojrzał na Irenę:

—... że pani mogła widzieć z ogrodu, co się działo na werandzie? Jak tylko weszliśmy tutaj z kuzynką pani, podeszła pani zaraz do nas...

— Istotnie — przyznała Irena. — Ale bawiłam się ze Stokrotką, więc nie miałam cały czas werandy na oczach...

— Któż to jest Stokrotka?

— oT piesek, o którym panu wspominałam — objaśniła Laura. — Odwieczny wróg Baltazara.

— A więc żadna z pań nie suszyła manekina... Czy w tej chwili jest ktoś w domu oprócz pań dwóch?

— Naturalnie — powiedziała Irena. — Ojciec...

— Ale on nie opuszcza fotelu, prawda?

— Od paru miesięcy wstaje tylko wtedy, kiedy się kładzie spać...

— I napewno potrzebuje wówczas pomocy pań?

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
panienka do kawiarni. Sosnowiec, ul. 1 Maja Nr. 14. 7110

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA
maszyna „Continental" z długim wałkiem Sosnowiec, Małachowskiego 9 m. 1. 7072

KUPIĘ
głośnik do dwulampowego aparatu radjowego. Będzin, Okrzei 33, Ochocki. 7112

OKAZYJNIE TANIO
sprzedamy nieruchomość z placem śródmieście Sosnowca. Wiadomość Administracja. 7094

MASZYNĘ DO PISANIA
Underwood, używaną, okazyjnie kupię: Inżynier Beuerertz, Sosnowiec. 7106

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Jan Włosek. 7111

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 10 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. — 11.50 Muzyka. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Muzyka lekka. — 15.30 Komunikat gospodarczy. — 15.40 Komunikat gospodarczy. — 15.45 Prof. Henryk Dobrowolski: „Życie i praca ochotniczych drużyn robotniczych na Śląsku". — 16.00 Muzyka. — 16.25 Skrzynka P. K. O. — 16.40 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. — 16.55 Cykl arcydzieł muzycznych (od XVI — XX w.) Koncert pierwszy (inauguracyjny) „U źródeł muzyki klasycznej" — poprzedzony słowem wstępnem Mateusza Glińskiego. — 17.50 Muzyka. — 18.00 Odczyt z cyklu wykładów o sztuce nowoczesnej p.t.: „Malarstwo krajobrazowe jako objaw budzącego się naturalizmu" — wygł. dr. J. Puciata-Pawłowska. ó 18.20 Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego. — 19.00 Dr. Olga Regorowiczowa: „Marji Dąbrowskiej — „Dni i noce". — 19.15 Rozmaitości. — 19.25 Feljeton. — 19.55 Komunikat sportowy. — 20.00 Koncert. W przerwie: „Dysputa w puszczy" — fragm. z powieści Bernarda Shaw'a p.t.: „Przygody czarnej dziewczyny" — kwadrans literacki. — 22.00 Wiadomości sportowe. — 22.10 Muzyka taneczna. — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. — 23.05 Muzyka taneczna.



Sławny lotnik Lindbergh, przybywszy w czasie swej wycieczki po Europie do Southampton, sam odnosi swój bagaż do hotelu co świadczy o jego niezwykłej skromności.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią z wygodami. — Wiadomość ul. Stara Nr. 1 m. 2.

ROZNE

3 FOTOGRAFJE
pocztówkowe zł. 2.50 wykonuje artystycznie Foto - Stelmaszczyk,— Sosnowiec — Pogoń, Orla 4. 7002

KAPELUSZE DAMSKIE
w najmodniejszych fasonach na sezon jesienny poleca po cenach niskich Magazyn Mód „WIKTORJA", Sosnowiec, 3-go Maja 23. 590

DAMSKIE
futro karakułowe najmodniejsze nowe cena 500 zł. Srebro stołowe na 6 osób, tremo salonowe sprzedam. Sosnowiec, Nowa 21 m. 4 7107

DROBNE OGŁOSZENIA

MASAŻYSTKA
i masażysta dyplomowani Bugajscy powrócili z Krynicy. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje WP. Kucharski, 3 Maja. 7080

W A P N O
budowlane, grube, wysokoprocentowe, I-go gatunku — polecają Czeladzkie Wapienniki „BRYNICA" — Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 159. 7008

BACZNOŚĆ MŁODZIEŻY SZKOLNA!
Teczki szkolne, piórniki, stalówki, gumy, atramenty, cyrkle, przykładnie, skale, linje, oraz wszelkie przybory szkolne poleca najtaniej Drukarnia, Introligatornia — oraz skład materjałów piśmiennych St. Święcki, Dąbrowa, Sobieskiego 19, I-sze piętro. 5359

KSIĄŻKĘ
do nabożeństwa pozostawiono w budce tramwajowej przy ul. Rybnej. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Domy Schöna tel. 702, Drowa Włyńska. 7109

NADESZŁY:
aksamity i flanele deseniowe oraz materjały zimowe w wielkim wyborze. M. Kępiński Będzin, Kołłątaja 36. 5822

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 5732

SWETRY i DŻEMPRY
damskie i dziecinne ostatnie nowości, fartuszki szkolne z rękawami i na szelkach, czapki szkolne oraz duży wybór galanterji damskiej i dziecinnej poleca firma „HELENA" Sosnowiec, Modrzejowska 30, hale Rozwoju 7049



JAKIE BĘDZIE ICH POŻYCIE MAŁŻEŃSKIE
Zaręczyny dwóch sióstr sjamskich Daisy i Violety Hilton. Ślub, jak donosiliśmy, jednej z bokserem i drugiej z dyrygientem orkiestry, ma się odbyć w grudniu.

PKO. Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuj
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.